Nr 126. NALEZYTOSC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Poniedziałek 2 Lipca 1923. Rok XLII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . 22.000 mkp.
Z odnoszeniem lub przesyłką poczt. 25.000 „
Za granicą . . . . 40.000 „
Cena numeru 1000 marek polskich
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ulica św. Anny L. 3. Telefon 241.

# NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . . 500 mkp.
Nekrologi . . . . . 1.000 „
Nadesłane . . . . . 1.500 „
Po kronice . . . . 2.000 „
Na pierwszej stronie 2.500 „
Drobne od słowa . 250 „ (najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe . . . 50% „
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 140 956.

## W złowróżbnej chwili

Kraków, 1 lipca.

W widocznem zdenerwowaniu i wśród wzmożonych antagonizmów partyjnych, rozjechali się posłowie sejmowi na letnie wywczasy. Nie jest to dobrą przepowiednią dla Sejmu, który zebrać się ma znowu 23 lipca. Antagonizmy partyjne przybierają coraz ostrzejsze formy — a czy one przycichną przez czas feryj, można poważnie mieć wątpliwości.

Zdaje się rzeczą nieuniknioną, że opozycja lewicowa użyje tego czasu na agitację wśród ludności, mając do dyspozycji przeciw większości prawicowo-piastowej broń tak podatną, jak odkryty w ostatnich dniach pakt P. S. L. „Piasta" z Chjeną w sprawie reformy rolnej. „Kurjer Polski" wyrządził tej koalicji stronnictw złośliwą psotę, ogłaszając umowę, która skazana była widocznie na przechowanie pod siedmiu pieczęciami, aż do wprowadzenia jej w ustawodawczej formie na plenum Sejmu i Senatu. Tymczasem rewelacja dziennikarska zdradza przedwcześnie cenę, za którą przyszła do skutku przyjaźń dwóch, zwalczających się do niedawna tak zawzięcie obozów. Tę cenę znowu w lwiej części zapłacić ma państwo i to w dobie najcięższego z dotychczasowych przesilenia finansowego — narażając na wielkie niebezpieczeństwo i zachwianie te swoje interesy, które dotąd, bądź co bądź, tworzyły podstawę ekonomicznego bytowania wszystkich sfer społecznych i temsamem finansów państwa.

Dobrze się stało, że piastowo-chjenowy pakt w sprawie reformy rolnej ujrzał światło dzienne. Wrasta on tak głęboko w trzewia całej ludności, że nie może być jedynie przedmiotem przetargu partyjnego w Sejmie. Ta ludność znajdzie, poza Sejmem także, dość kompetentnych umysłów, któreby sprawę tak doniosłą rozważyły z wyższego, niż partyjnego, stanowiska ekonomicznego i społecznego, i sąd swój na szalę wypadków sejmowych rzuciły.

Nikt zapewnie nie zaprzeczy potrzeby reformy rolnej, względnie wprowadzenie jej w Polsce w życie, gdy już raz w tym przedmiocie istnieje obowiązująca ustawa. Drogi rozchodzą się tylko co do czasu i sposobów jej wykonania. Polska jest bowiem przedewszystkiem krajem rolniczym, i na długie czasy ten swój charakter zachować musi. Rolnictwo nie stoi jeszcze u nas na wysokości zadania, ale zaspakaja przecież potrzeby ludności i znaczną zwyżkę produkcji, czy to bezpośredniej, czy pośredniej, wywozić może za granicę. Nic więc łatwiejszego, jak przez nadwerężenie obecnego ustroju i organizacji rolnictwa, zepsuć to, co jest, a nie stworzyć ekwiwalentu dla wypełnienia luki, jaka przez wprowadzenie reformy rolnej, w głównej produkcji krajowej wytworzyć się może.

Nie wchodzimy na razie w szczegóły paktu chjenowo-piastowego. Jeżeli ma on być materjałem dla kodyfikacji ustawy wykonawczej, to ze stanowiska jurydycznego i konstytucyjnego, materjał ten jest marny. Ustawa, na takich zbudowana „pryncypjach", albo nie dałaby się wogóle wykonać, albo w wykonaniu wytworzyłaby, w stosunkach własności ziemskiej i produkcji rolnej, nie dający się wprost przewidzieć chaos i zamieszanie.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że bez dotkliwych nawet ze strony większej własności ofiar, reforma rolna w nowoczesnym, demokratycznym duchu, nie jest do pomyślenia. Sądzimy, że światłe umysły wśród ziemiaństwa naszego już się z tą myślą pogodziły i na nieprzeparto ze swej strony ofiary są przygotowane. Idzie jednak o to, aby na tem zyskała „sprawa publiczna", aby państwo oparło swój byt ekonomiczny na nowych, nie gorszych od dotychczasowych, lecz silniejszych podstawach ekonomicznych. A tego zapewnienia nie dają wykonawcze postanowienia, zawarte w pakcie chjenowo-piastowym.

Podrywają one przedewszystkiem konstytucyjne zasady, pozbawiające na wywłaszczenie skazane sfery, opieki sądowej, oddając je wyłącznie w ręce władz administracyjnych, które zawsze będą, z natury rzeczy, instrumentem politycznym, spoczywającym w ręku rządzącej większości. Niech reforma rolna będzie przeprowadzona — powtarzamy — ale niech te przeprowadzenie odbędzie się w sposób, pod względem prawnym uczciwy, jeśli w Polsce obowiązywać mają normy prawno-państwowe. W sprawie własności prywatnej nie mogą więc rozstrzygać w ostatniej instancji władze administracyjne, z uchyleniem trybunałów sądowych, powołanych właśnie do bezstronnego rozważania spraw ze stanowiska ustawy.

Wytworzenie średniej własności ziemskiej leży w niezaprzeczonym interesie państwa. Sposób jej wytworzenia jest jednak, w naszej obecnej, chaotycznej sytuacji finansowej, problemem niesłychanie trudnym i ryzykownym. Trzeba sobie jasno zdać sprawę z tego, czy państwo ma poprostu k o n f i s k o w a ć część obszarów dworskich, czy je „wywłaszczać", a więc, czy za wywłaszczone obszary ma się płacić, czem się ma płacić i kto ma płacić? — Oczywiście pakt chjenowo-piastowy pomija ten pierwszy sposób, jako zbyt jaskrawo niekonstytucyjny, a wybiera drugi. Więc ma się płacić. Ale czem? Czy P o l s k a m a d z i s i a j u s t a l o n ą w a l u t ę, k t ó r ą b y w y w ł a s z c z a n i i n a b y w c y m o g l i o p e r o w a ć? Pomijając już cenę wywłaszczenia, ale sposób wypłacania jej znacznej części listami rentowemi w nieustalonej, a właściwie nie istniejącej jeszcze, walucie złotowej, redukuje całą transakcję do bardzo chyba nierównej dla obu stron miary. Istnieje bowiem niebezpieczeństwo, że nabywca roli otrzyma rzecz realną: ziemię — wywłaszczony z niej będzie obdarzony papierem, bardzo problematycznej wartości.

A jakie kontrowersje wywołać mogą w praktyce zastrzeżenia co do obszarów dobrze lub źle zagospodarowanych, przemysłowych, zmeljorowanych i t. d., łatwo sobie wyobrazić.

Reforma rolna musi być z natury rzeczy chirurgicznem cięciem bardzo bolesnem, ale niechże to cięcie będzie wprawną i uczciwą wykonane ręką, niech da całemu organizmowi państwa zdrowie na dalsze życie. Byłoby nieszczęściem, gdyby ono zostawiło schorzały, do życia niezdolny organizm.

Pod względem społecznym budzi także planowana przez pakt chjenowo-piastowy reforma rolna poważne obawy. Zyskanie bowiem gruntów z wywłaszczenia wymagać będzie ze strony nabywców poważnych zasobów finansowych. Będą je mieli tylko ci właściciele-chłopi, którzy dzisiaj duszą w skrzyniach topniejące w swej wartości marki i już posiadają inwentarz martwy i żywy na zwiększone gospodarstwo. Ale co się stanie z niezasobną służbą folwarczną, która znajdzie się, po amputacji większej własności, bez środków do życia? — Ma ona prawo do nabycia roli. Ale za co — i gdzie znajdzie fundusze na zagospodarowanie się, na zakupno inwentarza, dzisiaj niesłychanie drogiego.

Ta kwestja będzie oczywiście wyzyskana przez stronnictwa lewicowe, które, w tym feryjnym okresie, płoszyć będą widmem reformy rolnej sen z powiek kompacistentów chjenowo-piastowych. Zwłaszcza N. P. R. — dotąd kokietująca z prawicą — musi sobie dokładnie zdać sprawę z tego, czy interesa tych sfer robotniczo-rolniczych, które ona reprezentuje, dadzą się pogodzić z programem reformy rolnej najnowszej kompozycji?

Nietylko projekt agrarny przysłonił firmament nad Polską w chwili rozejścia się Sejmu. Groźniejsza chmura przepowiadała nadciągającą burzę. Dziwna rzecz, że względnie tak mało o niej w Sejmie mówiono, jakgdyby obawiano się kwestji, trapiącej kraj cały. Była nią oczywiście dewaluacja marki polskiej i drożyzna. A czarodziej, którego zaklęcie mogło uspokoić obawy — minister skarbu — ważkiego swojego w tym krytycznym momencie słowa nie rzucił z trybuny rządowej. Jego expose, zapowiadane z jednego posiedzenia Izby na drugie, nie przyszło do skutku.

Dziś wiemy już dlaczego. Oto minister skarbu. p. Wład. Grabski, od dłuższego czasu był „duszą na odlocie". Większość chjenowo-piastowa chciała załatwić swój rachunek z min. Grabskim w ścisłem kółku, pod nieobecność Sejmu. I na drugi dzień po ostatniem posiedzeniu Sejmu, **minister Grabski podał się do dymisji,** zresztą od dawna przewidywanej.

Nie należeliśmy do zwolenników śmiałych, teoretycznych pomysłów finansowych tego ministra. Ale przyznać musimy, że był on ekonomistą o szerszym horyzoncie zapatrywań i śmiałym, zbyt śmiałym inicjatorem. **Kto podejmie po nim spadek,** — oto pytanie niesłychanej doniosłości. Jeżeli znowu pakt chjenowo-piastowy, wedle przynależności politycznej taksować zechce kwalifikacje nowego ministra skarbu, możemy spodziewać się rzeczy bardzo niedobrych.

Na wszelki sposób nieobecność Sejmu w chwili tak złowróżbnej, jak obecna, jest zjawiskiem... niezwykłem, choć przez interesowane sfery prawdopodobnie przewidzianem.

---

W „Kurjerze Polskim" zamieszcza poseł Juljusz P o n i a t o w s k i („Wyzwolenie"), b. minister rolnictwa, następującą, bardzo oględną opinję o pakcie rolniczym prawicowo-piastowym:

Dla „Wyzwolenia" jest podstawową rzeczą w reformie rolnej zagadnienie spożytkowania tego nadmiaru energji potencjalnej, która tkwi **w małorolnej i bezrolnej ludności.** Zagadnienie to jest tu całkowicie **pominięte lub niezrozumiałe.** Reforma rolna w myśl tego układu może doprowadzić do utworzenia pokaźnej ilości większych gospodarstw chłopskich na rzecz tych, którzy już dziś zasobne gospodarstwa posiadają. To znaczy, że właściciel 20—30-morgowy może dojść do kupna następnych kilkudziesięciu morgów. Będzie on miał prawdopodobnie pewien zasób środków płatniczych i przestanie być dobrym materjałem, nabywającym na kresach wschodnich, gdzi swój ziemi będzie zaspakajał w najbliższej okolicy, pozbawia się więc możności dojścia do warsztatu istotnie małorolnego lub bezrolnego.

To rzeczy ogólne. Jeżeli zaś chodzi o sam układ, to ze strony rzekomych zwolenników reformy rolnej uderza kapitalna nieznajomość stosunków gospodarczych Polski, wskutek tego jest tu cały szereg punktów, które się pogodzić nie dadzą. Deklaracja rozparcelowania 4 miljonów morgów rocznie (w przeciągu 10 lat) nie daje się pogodzić ze zobowiązaniami oszczędzania gospodarstw buraczanych do przestrzeni 2 tysięcy morgów, oszczędzenia gruntów meljorowanych, całkowitego wyłączenia lasów z terenu, pozostawionego właścicielowi maksimum i t. d. Już na samych kresach zasada, pozostawiająca nietylkalnych 400 ha, prócz lasów, daje minimalne przestrzenie do parcelacji. To jedno. Drugie zaś, to technika przeprowadzenia paktu rolnego. Przedewszystkiem uderza całkowita nieufność do samego społeczeństwa. Znosi się komisje powiatowe i gminne. Ciężar decyzji przenosi się na urzędy, **co niewątpliwie ułatwia protekcję.** Autorzy paktu, licząc się widocznie z tem, próbowali ustalić cały szereg cech objektywnych, któreby i o fakcie wywłaszczenia i o cenie i o rozmiarach decydowały. Doprowadziło to do ułożenia schematów, które w praktyce będą karykaturami. Tak jest z ceną ziemi, oznaczonej według stref, bliskości miast i t. d. i t. d.

Wreszcie rzecz ostatnia, dotycząca sfinansowania, **wydaje się najbardziej nieobmyślana.** W myśl układu, wywłaszczenie ma następować wówczas, gdy parcelacja prywatna i przez instytucje prowadzona nie da odpowiedniego kontyngentu. I jedna i druga wymagać będzie kolosalnych wpłat gotówkowych. Zapewnia się **państwowy kredyt** listami zastawnemi. Ale oczywiście podstawą tych listów może być przedewszystkiem ziemia, **przez państwo objęta** i niewątpliwie przy parcelacji prywatnej płatność listów **będzie utrudniona.**

To są rzeczy kapitalne, które nie pozwalają przypuszczać, aby układ mógł się przyczynić do zrealizowania reformy rolnej w tem jej dodatniem dla społeczeństwa i państwa znaczeniu.

## Dymisja ministra skarbu p. Grabskiego

### PISMO P. GRABSKIEGO DO PREZESA P. WITOSA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 czerwca.

W dniu wczorajszym minister Grabski **odbył dłuższą konferencję z prezydentem Rzeczypospolitej, na której omawiał trudności, napotykane przy realizacji programu sanacyjnego.** Po rozmowie tej przyszedł minister Grabski do przekonania, że **dłużej nie może współpracować z rządem p. Witosa.** Sytuacja taka wytworzyła się już od dłuższego czasu, jednakowoż p. Grabski po zakończeniu się sesji wiosennej Sejmu uważał, że moment odejścia jego jeszcze nie nadszedł i **dlatego też wydał szereg rozporządzeń na obecny trzy tygodniowy okres odpoczynku Sejmu.** Tem dziwniejszą zdawać by się mogła złożona dzisiaj rezygnacja p. Grabskiego.

Jak się dowiadujemy, minister Grabski spostrzegł w ostatniej chwili, że **stałby się instrumentem w rękach stronnictw większości oraz p. Witosa i że poza jego plecami rząd miał daleko idące plany tak finansowe jak i polityczne, dla których ustępujący minister nie chciał służyć za parawan.** To też dziś przesłał do premjera Witosa następujące wielce charakterystyczne pismo:

„Wstępując do obecnego gabinetu na propozycję p. premjera, miałem prawo liczyć, że program mój sanacji skarbu zostanie przez większość sejmową dostatecznie poparty. Wystarczył jednak, wobec katastrofy walutowej w Niemczech, ciężki kryzys walutowy w Polsce, który udało mi się powstrzymać, **aby w łonie większości sejmowej nastąpiło załamanie w popieraniu mego programu.**

Jednocześnie wytworzyła się wśród większości Sejmu niecierpliwość w oczekiwaniu natychmiastowej realizacji, czy to banku emisyjnego, czy to pożyczki zagranicznej, do której przygotowania poczyniłem już dziś, ale na **które w moim programie wyznaczony był czas na jesień, gdy zaczną do kas skarbowych napływać większe podatki, zbyt późno niestety uchwalone.** Nie czując wśród większości dostatecznego poparcia dla mego programu, **jednocześnie skonstatowałem ostatnio, że nie jestem dostatecznie sharmonizowany z obecnym gabinetem i pod względem ogólno-politycznym tak, abym mógł z nim dłużej współpracować.**

Powyższy stan rzeczy skłania mię do tego, by prosić p. premjera o przedstawienie mnie p. Prezydentowi Rzeczypospolitej o zwolnienie mnie z zajmowanego stanowiska".

### TŁO DYMISJI P. GRABSKIEGO.

**Warszawa,** 30 czerwca (Tel. wł.) Dymisja p. Grabskiego **będzie prawdopodobnie nowem wstrząśnieniem finansowem.** Minister Grabski nie był wprawdzie popularnym ministrem na lewicy, był to jednak człowiek nieskalanej uczciwości i **miał zawsze na oku tylko interes ogółu a nie kliki czy egoizmu partyjnego.** Dymisja jego była do przewidzenia tembardziej, że **stronnictwa rządowe, jak również prasa systematycznie atakowały ministra.** Ostatnio nawet prawica **nie dopuściła do głosu p. Grabskiego,** który chciał zapoznać Sejm z całokształtem ostatnich swych prac i ich rezultatem. **Prawica nadto systematycznie sabotowała najważniejsze ustawy, przedkładane przez p. Grabskiego.** Trzeba tu przypomnąć, że minister Grabski, przyjmując tekę z rąk p. Witosa, postawił warunek, **aby ustawa o podatku majątkowym i ustawa o złotym polskim były uchwalone przed końcem czerwca,** tymczasem komisja skarbowa obie te sprawy **odłożyła bezterminowo.** Wskazuje to na zupełnie **wrogie stanowisko większości rządowej względem polityki skarbowej p. Grabskiego.**

Co do ewentualnych następców p. Grabskiego, to w kuluarach Sejmu wymieniają obecnego ministra przemysłu i handlu **p. Kucharskiego.** W ten sposób teka po p. Kucharskim dostałaby się **wreszcie p. Wachowiakowi.** Nie wiadomo jednak, jakie rozwiązanie przyniosą nam najbliższe dni, gdyż pos. Wachowiak przejrzał już i mimo szalonej osobistej ambicji tym razem, bojąc się bardzo ostrej opozycji w swoim klubie, prawdopodobnie dobrze się namyśli, zanim otwarcie przystąpi do rządu piastowo-chjeńskiego.

Jak się dowiadujemy przed paru dniami premjer Witos licząc się z ewentualnem ustąpieniem p. Grabskiego, **zaproponował tekę skarbu p. Szarskiemu,** który ją skwapliwie przyjął, po 24 jednak godzinach rozmyślił się i **propozycję odrzucił.**

### ZGŁOSZENIE DYMISJI.

**Warszawa,** 30 czerwca (AW). Dzisiaj o godz. 11 przed południem minister skarbu Grabski zgłosił dymisję na ręce prez. Rady min. Głównym powodem dymisji **była różnica zdań, jaka wyłoniła się na wczorajszem posiedzeniu zarządu Związku Ludowo-Narodowego.** Jako następcy na stanowisko ministra skarbu wymieniani są bądź minister przemysłu i handlu Kucharski, bądź poseł Zdziechowski.

### GŁOSY PRASY WARSZAWSKIEJ.

**Warszawa,** 30 czerwca (AW). W związku z dymisją ministra Grabskiego „Kurjer Warszawski" pisze:

W kołach parlamentarnych obiegała dzisiaj pogłoska, że stronnictwa większości dążyć będą prawdopodobnie do powierzenia teki ministra skarbu **byłemu ministrowi posłowi Jerzemu Michalskiemu.**

„Gazeta Warszawska" podaje pismo ministra Grabskiego bez komentarzy.

„Rzeczpospolita" także nie zamieszcza żadnych informacyj na temat ewentualnego następcy ministra Grabskiego.

„Przegląd Wieczorny" wyraża przypuszczenie, iż tekę ministra skarbu obejmie **poseł Zdziechowski** (Związek Ludowo-Narodowy), referent budżetowy komisji budżetowej Sejmu.

## Nota papieża w sprawie odszkodowań

Jak wiadomo, papież wystosował do kardynała sekretarza stanu Gaspari'ego notę w sprawie odszkodowań, która wywołała zarówno w kołach politycznych, jak w prasie wielkie poruszenie. Dotąd nie mamy autentycznego i pełnego tekstu noty, gdyż telegramy przyniosły tylko jej streszczenie. Ale już samo streszczenie, a zwłaszcza punkt o potrzebie oszacowania **przez trybunał rozjemczy** zdolności płatniczej Niemiec, musi wywołać protest po stronie Francji. Swojego czasu wystąpił z podobnym projektem amerykański sekretarz stanu Hughes i Francja natychmiast z całą stanowczością wystąpiła przeciwko niemu. Tosamo uczynił rząd francuski, gdy myśl tę podjął były premjer angielski, Bonar Law, a ostatnio Baldwin i Curzon. Czy wobec noty papieża Francja zmieni swoje stanowisko, bardzo jest wątpliwem.

Jednakże trzeba czekać na tekst urzędowy noty, a to tembardziej, że już równocześnie z jej doręczeniem przedstawicielom mocarstw w Watykanie, pojawiły się w prasie sprostowania i polemiki. Itak, jak donosi P. A. T. z Rzymu, wielkie zdziwienie wywołał fakt, że tekst listu papieskiego, opublikowanego w „Osservatore Romano", różni się od tekstu, ogłoszonego w prasie. W tekście oficjalnym ustęp o gwarancjach, które mają być udzielone w zamian za zniesienie okupacji, użyto wyrażenia, „czy okupacji nie można zastąpić gwarancjami mniej przykremi". W tekście, rozesłanym do prasy i wydrukowanym przez wszystkie pisma włoskie, użyte są zamiast słów „mniej przykremi" — „znienawidzonemi".

Komentarze prasy rzymskiej są rozbieżne. I tak „Tribuna" podnosi, że papież w interesie pokoju zabrał głos, nie oglądając się ani na Francję, ani na Belgję, lub Anglję. — Jeżeli Francja — pisze „Tribuna" — po słowach papieża nie zmieni swojej metody, to zarówno w Europie, jak w Ameryce wzrosną wątpliwości, czy państwa europejskie pracują dla pokoju. Słowa papieża mogą dać asumpt do interwencji. Organ Watykanu „Osservatore Romano" usiłuje stwierdzić, że papież jest neutralny i występuje tylko w imię sprawiedliwości. Podobnie wyraża się „Corriere d'Italia".

W Paryżu nota papieża wywołała w pierwszej chwili silną reakcję, która znalazła wyraz w artykule wstępnym półurzędowego dziennika „Le Temps". Pismo to ostro wystąpiło przeciwko nocie papieża. Później nastąpiło podobno pewne uspokojenie, gdyż ambasador francuski przy Watykanie, Jonnart, przysłał do Paryża wiadomości, że wedle oświadczenia Watykanu, nota papieża nie jest skierowana przeciwko Francji Deputowany Dumesuil zapowiedział w tej sprawie interpelację, na którą Poincaré ma natychmiast odpowiedzieć.

### (Telegramy „N. Reformy").

**Paryż,** 30 czerwca. (AW). Oświadczenie się Watykanu w kwestji reparacyjnej wywołało w Paryżu **wielkie wzburzenie.** — Prasa jednak wstrzymuje się na razie od komentowania pisma papieskiego do kardynała Gaspari'ego. „Libre Parole" stwierdza, że ogranicza się tylko do komunikatu Havasa, o stanowisku papieża, zaznaczając wyraźnie, iż **oczekuje tekstu autentycznego** „Echo de Paris", organ klerykalny, usiłuje wykazać, iż między stanowiskiem Stolicy apostolskiej a francuskim punktem widzenia niema poważniejszych różnic. Winę tego, że konflikt francusko-niemiecki stał się przedmiotem politycznego śledztwa, **przypisuje dziennik wyłącznie niemieckim przemysłowcom.** Podobne stanowisko zajmuje i „Eclaire". Natomiast inspirowany przez Louchera „Petit Journal" jest przekonany, iż papież **występuje za całkowitą rewizją traktatu wersalskiego.** Wobec tego jednak, że dokument papieski nie odnosi się zupełnie do spraw religijnych, sądzi dziennik, że **biskupi francuscy będą się raczej solidaryzowali z punktem widzenia narodu francuskiego.**

## Reforma rolna i obrona kraju

„Kurjer Warszawski", zbliżony do stronnictw prawicowych, zamieszcza artykuł wstępny, podpisany przez p. Jana Steckiego, pod tytułem: „Reforma rolna i obrona kraju". Z artykułu tego przytaczamy następujący ustęp:

Ażeby się bić i ażeby zwyciężyć, trzeba mieć nietylko dość liczną i należycie zorganizowaną armję, zdolnych wodzów, zapasy broni i amunicji, wszelkiego rodzaju urządzenia i środki techniczne, przemysł, mogący pracować dla potrzeb armji, lecz ponad to wszystko trzeba mieć żywność dla wojska i żywność dla ludności. Najbardziej bezstronni, owszem wprost najprzychylniejsi dla idei reformy rolnej ludzie (za przykład niech posłuży profesor Bujak), wyrażają zapatrywania całkiem krytyczne, mówiąc o tem, i wypowiadają obawy, nader daleko idące. — Pozostawmy na boku pytanie, którego rozstrzygnięcia nie przyniosła dotychczas w tym przedmiocie literatura: jaka własność daje większą ilościowo produkcję: drobna, czy wielka, stwierdźmy tylko, że niema wogóle żadnych wątpliwości co do tego, iż rynek zbożowy zaopatrzony jest w 75% przez wytwórczość rolniczą folwarczną. Jeżeli nawet gospodarstwo włościańskie daje stosunkowo więcej surowego produktu z jednostki obszaru użytkowego, chociaż ja osobiście jestem odmiennego zdania, to jednak na obszarach, pozostających w posiadaniu włościan, żyje i żywi się więcej ludzi, oraz inwentarza, niż na obszarach dworskich, wskutek czego folwarki sprzedają stosunkowo bez porównania więcej, niż włościanie. A zdaje mi się, że z punktu widzenia kwestji obrony kraju jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, czy istnieje, lub nie, możność szybkiego i łatwego znalezienia — nie już nabycia, lecz choćby zarekwirowania — zboża dla armji i dla ludności miast. Gdyby nawet w sumie z gospodarstw włościańskich dało się otrzymać tyle, co z folwarków, z jakiemiż to byłoby połączone trudnościami. Zbierać maleńkie partje zboża, wyszukiwać po komorach, po sąsiadach, po piwnicach i kryjówkach, zniewolić setki tysięcy producentów do uznania stałej ceny — to zadanie ponad siły organizacji państwowej. Śmiem twierdzić, że doświadczenia ostatniej wojny dowiodły niezbicie, iż bez zboża, dającego się uzyskać w wielkich partjach, a więc bez produkcji folwarcznej, dziś jeszcze na terenie naszym utrzymać armję i prowadzić wojny — niepodobna. Pamiętajmy zresztą, iż gospodarstwa włościańskie są przeciążone inwentarzem i dają przedewszystkiem produkty zwierzęce, chleb zaś pochodzi z folwarków. Można czas jakiś obyć się bez koniecznej racji mięsa, nie można bez chleba.

Nie wynika stąd wcale, ażeby względy na obronę kraju stawały w poprzek samej idei reformy rolnej i jej wykonaniu: stawiają one tylko stanowcze „veto" **pospiesznemu i nagłemu jej przeprowadzeniu,** takiej polityce, która nie uwzględnia ani stopnia rozwoju kulturalnego włościan, ani poziomu produkcji włościańskiej, ani nie liczy się z raptownemi tej produkcji zmianami. Gdybyśmy byli Islandją, odciętą oceanami lodowatemi od wrogów i napastników, moglibyśmy może pozwolić sobie na przewrót rolniczy bez innych niebezpieczeństw, prócz wieloletniego okresu drożyzny, rozstroju gospodarczego i skarbowego, gdy wszakże przyłączają się jeszcze niebezpieczeństwa w zakresie ochrony kraju, musi powstawać niepokój uzasadniony. I o nic innego nie chodzi, jak tylko **o rozumne, o ostrożne, o stopniowe, o powolne** — jeśli tak trzeba — wykonywanie wielkiego dzieła reformy. Kto chce ją przyspieszyć dla zażegnania przesadnych, a w części, niestety, umyślnie roznieconych niebezpieczeństw socjalnych i politycznych, ten może snadnie wytworzyć niebezpieczeństwo tak olbrzymie, że zginie przez nie wszystko, co jest drogie umysłom i dążeniom nieopatrznych reformatorów, jak w Rosji z nienawistnym caratem zginęła wolność, kultura i samo nawet życie ludności.

## Podróż rumuńskiej pary królewskiej do Rumunji

Tarnów, 28 czerwca. (Koresp. „N. Reformy"). Dnia 27 czerwca miasto nasze żegnało przejeżdżającą parę królestwa rumuńskich. Na stacji kolejowej, ubranej zielenią i chorągwiami o barwach rumuńskich i polskich, zebrali się reprezentanci kleru z ks. dr Lubelskim, oraz reprezentanci władz rządowych, autonomicznych i wojskowych. Starostwo reprezentował radca Żułkiewicz ze starostą dr Skwarczyńskim sąd — prezes dr Kruczkiewicz i wicepr. Geisler, szkoły średnie dyr. Jaglarz i dyr. Tarasiewicz, dyrekcję skarbu nadradca Niwiński, pocztę dyr. Stano i Ganter, urząd regulacji Dunajca — radca Vayhinger itd. Imieniem miasta zjawili się wiceburm. dr Muotz i asesor Szatko. Wojskowość reprezentowała kompania honorowa

16 pp., oraz prawie cały korpus oficerski z dowódcą garnizonu pułk. Ehrbarem na czele.

Przy dźwiękach rumuńskiego hymnu państwowego, odegranego przez muzykę wojskową i wśród gromkich okrzyków na cześć dostojnej pary, dworski pociąg zajechał na stację o godz. 16'50. Król Ferdynand wysiadł ze swą świtą oraz z wojewodą Gałeckim, jen. Rozwadowskim i pułk. Jampolskim, przeszedł przed frontem kompanji honorowej, odebrał raport, a potem przeszedł do delegacji cywilnej i każdemu z przedstawionych sobie przez wojew. Gałeckiego, podał rękę, wdając się w rozmowę z poszczególnemi osobistościami. Zachowanie się króla oraz jego pełne swobody demokratycznej obejście się z delegatami, wywołało nader sympatyczne wrażenie; to też entuzjastycznym okrzykom nie było końca, kiedy król skierował się do wagonu. Królowej w wejściu na peron przeszkodził deszcz; stała tylko w oknie i rozpromienioną piękną swą twarzą dziękowała za przyjęcie. W ostatniej chwili, przed odejściem pociągu, mała Niusia Gawalewiczówna, podniesiona przez oficera do okna wagonu, podała wspaniały bukiet królowej, która wraz z królem żegnała ukłonem zebranych. Wśród niemilknących okrzyków i dźwięków hymnu rumuńskiego, pociąg dworski odjechał w stronę Łańcuta, dokąd w zastępstwie jen. Rozwadowskiego odwiózł królestwo jenerał Latinik.

**Lwów**, 28 czerwca. (PAT). O godz. 21'10 zajechał na dworzec główny pociąg, wiozący rumuńską parę królewską z powrotem do Rumunji. Na peronie w salonie recepcyjnym, podobnie jak w dniu przyjazdu dostojnych gości z Rumunji, zebrali się liczni przedstawiciele władz rządowych, wojskowych, miejskich, wyższych uczelni, wogóle wszystkich sfer społecznych. Po przejściu króla przed frontem kompanji honorowej odbył się w salonie recepcyjnym krótki cercle, nacechowany serdecznem ciepłem, poczem o godz. 22'25 przy dźwiękach hymnu rumuńskiego i wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć pary królewskiej nastąpił odjazd w kierunku Śniatyna.

**Śniatyn**, 29 czerwca (PAT). Pociąg wiozący króla Ferdynanda przybył do Śniatyna o godz. 3, a o godz. 3'30 przebył granicę przez most na Prucie. Pociąg przybył z małem opóźnieniem, bo w drodze między Bóbrką a Chlebowicami zapaliła się wskutek wadliwości hamulca oś pod wagonem króla.

W Śniatynie opuściła pociąg towarzysząca dostojnym gościom świta polska. Przedtem nastąpiła dekoracja jen. Jędrzejowskiego wielką wstęgą orderu korony rumuńskiej, płk. Boduszka komandorskim orderem korony rumuńskiej, nadkomisarza Litowskiego krzyżem korony rumuńskiej i rotm. Tarczyńskiego krzyżem kawalerskim korony rumuńskiej.

Ze Śniatyna wysłał król do prezydenta Rzeczypospolitej depeszę, w której dziękuje w nader serdecznych słowach, za przyjęcia, jakiego doznał w Polsce.

## Zlot Sokołów w Cieszynie

**Cieszyn**, 30 czerwca (PAT). Dzisiaj rozpoczęły się tutaj uroczystości dwudniowego zlotu Sokolstwa polskiego dzielnicy sokolej krakowskiej z udziałem wszystkich 6 dzielnic sokolskich związku Sokolstwa Polskiego tj. śląskiej, mazowieckiej, wielkopolskiej, pomorskiej i małopolskiej. Już przez dzień wczorajszy zjeżdżały do Cieszyna zastępcy Sokołów oraz młodzieży sokolej męskiej i żeńskiej z różnych dzielnic Polski. Przybył do Cieszyna prezes Związku Sokolstwa Polskiego, Adam Zamoyski z Warszawy i naczelnik Związku Sokolstwa Polskiego, Ruciński z Krakowa. Pociągiem od strony Lwowa przybyło z dzielnicy sokolej małopolskiej około 1500 uczestników zlotu z prezesem dzielnicowym drem Czarnikiem, naczelnikiem dzielnicy małopolskiej prof. Świątyńskim i prezesem okręgu lwowskiego drem Borowcem. Z okręgu krakowskiego przybyło około 3.000 członków z prezesem dzielnicy krakowskiej drem Rowińskim, naczelnikiem dzielnicy Hamburgerem, prezesem okręgu krakowskiego drem Kubalskim. Z dzielnicy śląskiej przybyło około 1.500 uczestników zlotu, w czem 1000 ćwiczących z naczelnikiem dzielnicy p. Dreyzą z Katowic. Z dzielnicy mazowieckiej przybyło około 1200 uczestników oraz grupa oddziału konnego. Nadto przybyły delegacje z dzielnicy wielkopolskiej i pomorskiej. Sokoli z Karwiny i Trzyńca, których przyjazd bardzo liczny był zgłoszony, dotychczas nie mogli przybyć z powodu zakazu ze strony władz czeskich. Na zjazd przybył dzisiaj także jen. Józef Haller. Pociągi, wiozące uczestników zjazdu, witane były na stacjach kolejowych. Dworzec kolejowy w Cieszynie udekorowany był zielenią i sztandarami oraz emblematami sokolemi. Miasto przybrane flagami, również przybrane były stacje kolejowe po drodze, zwłaszcza w Oświęcimiu i w Bielsku.

**Cieszyn**, 30 czerwca (PAT). W ciągu nocy przybyły ostatnie grupy uczestników zlotu z dzielnicy wielkopolskiej i pomorskiej. Z Wileńszczyzny, gdzie obecnie tworzą się organizacje sokole, przybyła delegacja z Wilna i Grodna. Biuro kwaterunkowe zlotu, pomieszczone na dworcu, miało do pokonania znaczne trudności z rozmieszczeniem przybywających, gdyż na zlot przyjechało prawie tylu uczestników, ilu mieszkańców liczy miasto Cieszyn. Wielką pomoc okazała tutaj komenda miejscowej załogi, odstępując koszary dla celów zlotu. Nadto liczne domy prywatne z całą gościnnością udzieliły bezinteresownie pomieszczenia. Młodzież szkolną pomieszczono po szkołach. Służbę kwaterunkową pełniły na stacji oddziały miejscowych harcerzy. Ponieważ niedawno na zarządzenie tutejszego starostwa usunięto z ulic tablice z dwujęzycznymi napisami, a magistrat nie przeprowadził jeszcze oznaczenia ulic napisami polskiemi, słuchacze tutejszej wyższej szkoły rolniczej, przeniesionej tutaj z Bydgoszczy, w ciągu nocy dzisiejszej dla ułatwienia orjentacji poznaczyli wszystkie ulice miasta tabliczkami z napisami polskiemi.

### OBRADY ZARZĄDU ZWIĄZKU SOKOLEGO.

**Cieszyn**, 30 czerwca (PAT). Wczoraj wieczór odbyły się obrady zarządu Związku Sokolego pod przewodnictwem prezesa Adama Zamoyskiego. W obradach wziął udział starosta cieszyński dr Kisiała, poseł do Sejmu śląskiego ks. Egenjusz Brzózka, wiceburmistrz Cieszyna prof. Hajduk, redaktor „Dziennika Cieszyńskiego" p. Kubisz; obrady dotyczyły spraw bieżących zjazdu. Dziś przed południem odbywają się dalsze obrady.

### OBRADY DZIELNICOWE.

**Cieszyn**, 30 czerwca (PAT). Wczoraj późnym wieczorem odbyły się obrady naczelników dzielnicowych i członków wydziału wychowania fizycznego.

### ĆWICZENIA.

**Cieszyn**, 30 czerwca (PAT). Dziś o godz. 7 rano rozpoczęły się na boisku klubu sportowego Piast, urządzonem odpowiednio przy pomocy tutejszej załogi, ćwiczenia próbne młodzieży męskiej i żeńskiej, oraz odziałów poszczególnych dzielnic. Ćwiczenia trwały do godz. 13. Pogoda sprzyja.

### CHĘTNA POMOC WOJSKOWOŚCI.

**Cieszyn**, 30 czerwca (PAT). Trudności w zaprówizowaniu przybyłych uczestników zjazdu usunęła tutejsza wojskowość, dając do dyspozycji kuchnie polowe.

## Listy z kraju

Przemyśl, 27 czerwca.

(Z Rady miejskiej. — Tajemniczy wypadek. — Próba utworzenia teatru stałego).

Na posiedzeniu Rady miejskiej omawiano sprawę budżetu na rok 1923. Opóźnienie budżetu tłumaczy się tem, że wedle poprzednio zasiągniętych informacyj w ministerstwie skarbu, budżety miały być kalkulowane w obliczeniowych złotych polskich. Chciano się do tego zastosować. Jednak rozporządzenie dotychczas nie weszło w życie i to tłumaczy opóźnienie budżetu. Sprawę budżetu referował asesor dr Scheinbach. R. p. Siegman omawiał niedobór i wniósł rezolucję, by magistrat opracował plan podatkowy od środków przewozowych, a mianowicie od wozów ciężarowych, wozów automobilowych i dorożek. Budżet przedstawia się w rozchodach: 5.518,458.744 Mkp., w przychodach 1.736,384.350 Mkp., niedobór 3.782,074.394 Mkp. Asesor p. Zajączkowski referował wniosek magistratu na pokrycie rzeczowych wydatków na szkoły powszechne, jak węgiel i t. p. Uchwała ta ma być ochroną przed katastrofą zamknięcia szkół w zimie. Następnie uchwalono podwyższyć cenę prądu elektrycznego za maj o 10 procent, motywując zmniejszeniem się konsumcji Uchwalono również podwyższenie opłat od napojów spirytusowych. Odnośnie do opłat od podań wprowadzają gminy tonsam system, co i rząd. Rada uchwaliła podwyższyć opłatę stemplową od podań, świadectw urzędowych i t. d. w tym stopniu, jak to uczynił rząd.

Onegdaj znaleziono na Błoniu starego mężczyznę, ciężko pokaleczonego brzytwą. Przewieziono go do szpitala powszechnego, lecz odmówił on wszelkich zeznań.

Grupa miłośników sceny czyni gorączkowo starania celem utworzenia stałego teatru. Niektórych ludzi odstraszają niepowodzenia w latach ubiegłych. Tylko brak funduszów nie pozwala inicjatorom rychło zrealizować plany utworzenia tej pożytecznej placówki. Kierownikiem teatru ma zostać p. Karol Gereb, znany z działalności na niwie teatralnej.

## Z krakowskiego pogotowia ratunkowego

W piątek w południe odbyła się uroczystość poświęcenia nowo adaptowanego i rozszerzonego znacznie lokalu krakowskiego Pogotowia ratunkowego.

W uroczystości wzięło udział wielu przedstawicieli władz. Między innymi przybył wicewojewoda Kowalikowski, prez. m. Federowicz, wiceprezydenci inż Sare i dr. Wielgus, pułk. Becker, starosta dr Bal. dyr. tramwaju Fischer, dyrektor izby obrach. miejskiej dr Krzyżanowski, dyr. aKsy chorych Englisch, dr Masiarski, dr Strzemiński, dr Bannet, dr Siedlecki, dr Knort, dr Hochbaum, dr Świerz, dr Drozdowski i inni.

Ceremonji poświęcenia dokonał ks. Masny, który następnie złożył życzenia dalszego rozwoju Towarzystwu Pogotowia ratunkowego.

Następnie zabrał głos prezes Towarzystwa dr Schneider, który w dłuższem przemówieniu skreślił 33-letnią działalność tej humanitarnej instytucji, wyrażając równocześnie wdzięczność założycielom i pierwszym pracownikom Tow. ratunkowego Mundy'emu, Wilczkowi oraz drowi Bannetowi. Jednocześnie mowca wyraził podziękowanie obecnemu kierownikowi instytucji drowi Zapałowiczowi, za którego staraniem doszło Pogotowie do stanu dzisiejszego, tak, że słusznie pochlubić się może najlepszemi urządzeniami w Polsce. Mowca dziękował w końcu prezydjum miasta za opiekę i pomoc, jaką ożyczało Pogotowiu, a także i dyr. Fischerowi za użyczenie ludzi do remontu wozów automobilowych.

Następnie prez. Federowicz podniósł zasługi dniem i nocą niosą pomoc ludności Krakowa pracowników Pogotowia, którzy niestrudzenie w nieszczęśliwych wypadkach, a zarazem imienia obywatelstwa krakowskiego i miasta serdecznie podziękował Zarządowi Pogotowia.

Po przemówieniu prez. Federowicza zebrani zwiedzali nowy lokal Pogotowia, który urządzony jest według najnowszych wymogów sanitarnych.

Po zwiedzeniu lokalu przypatrywano się na podwórzu popisowi straży pożarnej, pod kierownictwem naczelnika Obidowicza. Ćwiczenia wypadły sprawnie, a zebrani nagrodzili je rzęsistymi oklaskami.

Wśród niezwykle miłego nastroju, odbyło się następnie zebranie towarzyskie, podczas którego dr Drozdowski życzył drowi Zapałowiczowi szczęścia w jego pracy nad utrwaleniem podstaw Pogotowia.

Imieniem przedstawicieli dzienników krakowskich przemówił red. Korolewicz, życząc zarządowi Pogotowia owocnej działalności dla dobra mieszkańców Krakowa.



## KRONIKA

Kraków, 1 lipca.

**Z KRAK. CZERWONEGO KRZYŻA** komunikują: Na zebraniu Komitetu 1 czerwca 1923 wybrano prezesem Komitetu P. C. K. na okręg krakowski Józefa Gregera, prezesa Izby skarbowej, 1 wiceprezesem pułk. dr Józefa Krysakowskiego, 2 wiceprezesem p. Irmę Miziewiczową. Zarząd ukonstytuował się w ten sposób, że prezesem Zarządu został wybrany pułk. dr Józef Krysakowski, zastępcą p. Irma Miziewiczowa i sekretarzem dr Antoni Bobak. Członkami: prof. Uniwersytetu dr Stanisław Gołąb, Karol Haller, dr Momidłowski, dyr. Walczak.

**PAŃSTWOWE ZAKŁADY ZDROJOWE WOBEC DZIENNIKARZY I LEKARZY.** W związku z notatką naszą w tej sprawie telefonuje nam zarząd Krynicy-Zdroju, że lekarze i dziennikarze będą nadal w tej miejscowości zwalniani od taksy kąpielowej i będą mogli korzystać z bezpłatnych kąpieli. Co do ich rodzin, zarząd postara się o możliwe ustępstwa. Co do ulg dla urzędników i ich rodzin, obowiązują wydane już i znane rozporządzenia rządu.

Przy tej sposobności donosimy, że główny sezon w Krynicy zainauguruje 1 lipca wielki bal w sali Domu Zdrojowego. Dnia 3 bm. otwarta będzie wystawa obrazów.

**RUDERA W PODWÓRZU.** Z kół naszych czytelników otrzymujemy następujące pismo: Gród nasz słynie z pięknych starych budowli, świadczących o wysokiej polskiej kulturze estetycznej minionych wieków i zamiłowaniu naszych przodków do piękna. I nowsze wytwory sztuki architektonicznej świadczą o czujnem oku rady artystycznej miasta Krakowa. Niestety pod tą piękną zewnętrzną szatą kryją się w podwórzach i zakamarkach rudery, urągające nietylko wymogom estetyki, ale i bezpieczeństwa. Jeden z takich okazów przedstawia się oczom wchodzącego do domu przy ul. Mikołajskiej 9. W podworcu tego domu od strony Gródka znajduje się ohydna parterowa buda, która u każdego patrzącego wywołać musi podziw i pytanie, na podstawie jakich zasad statycznych nie zamieniła się już dawno w kupę gruzów. Nadomiar złego mieści się tam szlifiernia szkła i z kominka improwizowanego buchają snopy iskier na okalające budowle. Wiemy z wiarogodnego źródła, iż magistrat wydał już rozporządzenie zdemolowania rzeczonej budowli i współczujemy serdecznie z owem rozporządzeniem, które w beznadziejnem oczekiwaniu światła dziennego, tęskni w biurku magistrackiem za egzekutywą.

**STRASZNY WYPADEK AUTOMOBILOWY.** W piątek, dnia 29 czerwca po godz. 12 w południe zawezwano telefonicznie krakowskie pogotowie ratunkowe do Mogilan, gdzie miał się zdarzyć nieszczęśliwy wypadek automobilowy. Natychmiast wyjechał wóz samochodowy z lekarzami, celem niesienia pomocy nieszczęśliwym. Jak się okazało, około godz. 12 w południe, na zakręcie drogi mogilańskiej, pojawił się samochód inż. Nowocienia, prowadzony przez szofera Patasia. W automobilu tym znajdowali się inż. Nowocień, jego żona i dr Ludwik Reben, kierownik oddziału efektów w Polskim Banku Handlowym. W tym samym momencie od strony Myślenic nadjechało auto, któremu towarzyszył motocyklista. Szofer Patasz, widząc niebezpieczeństwo zderzenia, skręcił gwałtownie, skutkiem czego wóz p. Nowocienia wpadł całym pędem do rowu, nakrywając znajdujących się wewnątrz pasażerów. Z pod pudła automobilu pierwsza wydobyła się p. Nowocieniowa i wezwała pomocy ludności. Po podniesieniu pudła okazało się, że dr Reben poniósł śmierć na miejscu, zaś inż. Nowocień dawał słabe oznaki życia, a w kilka minut potem zmarł. Przybyły w trzy kwadranse po wypadku lekarz pogotowia, opatrzył szofera Patasza, który odniósł ciężkie obrażenia na całem ciele i doznał złamania podstawy czaszki. Najlżejsze obrażenia odniosła p. Nowocieniowa. Patasza przewieziono do krakowskiego szpitala.

**WĘDLINY Z ZEPSUTEGO MIĘSA WIEPRZOWEGO.** Otrzymujemy pismo następujące:

Na podstawie par. 19 ust. pras. proszę uprzejmie o łaskawe zamieszczenie sprostowania w „N. Reformie" odnośnie do artykułu, zamieszczonego w Nr. 123 z dnia 26 czerwca 1923 pt. „Wędliny z zepsutego mięsa" takiegoż artykułu zamieszczonego w Nr. 124 z dnia 29 czerwca 1923.

Nieprawdą jest, bym wyrabiał wędliny z zepsutego mięsa wieprzowego, natomiast prawdą jest, że z okazji przedsięwziętej u mnie przez miejski Urząd weterynaryjny w Krakowie rewizji, znaleziono znaczną ilość kiełbasy, która po zbadaniu okazała się jako zupełnie dobra i przez wspomniany Urząd rozsprzedaną została jako dobra między publiczność.

Nieprawdą jest, bym używał padłych świń do wyrobu wędlin i podawał je w swoim lokalu konsumentom, gdyż nigdy padłych świń nie kupowałem, ani też mięsa z padłych świń do niczego nie używałem.

Nieprawdą dalej jest, jakoby znalezione w mej restauracji 39 kg. zepsutego mięsa wieprzowego przeznaczone były do wyrobu wędlin, lecz prawdą jest, że z okazji przedsięwziętych dochodzeń w moim lokalu znaleziono obok 90 kg. mięsa wołomoim lokalu obok 90 kilogramów mięsa wołowieprzowego pierwszej jakości, przeznaczonych do konsumcji, znaleziono 39 kg. mięsa zepsutego nie wieprzowego ale wołowego, że to mięso (39 kg.) nie było przeznaczone do podaży, ale przeznaczone było jako zepsute do zwrotu rzeźnikowi Kantorowiczowi, który tego mięsa ze Słomnik dostarczył.

Nadto nieprawdą jest, bym chował świnie zarażone różycą, lecz prawdą jest, że zakupiłem na targowicy 5 zdrowych świń i oddałem je do chowu niejakiemu Piotrowi Lipiarzowi, zamieszkałemu przy ul. Warszawskiej 45, który zajął się chowem i biciem świń dla mego przedsiębiorstwa i dostarczył mi mięsa z tych świń jako zupełnie dobrego i pobrał odemnie wszelkie opłaty weterynaryjne, akcyzowe i rzeźnicze. — Kreślę się z poważaniem Karol N i e d z i a ł e k.

Zamieszczając to sprostowanie ze względów ustawowych, nie mamy zamiaru wpływać na dalszy tok śledztwa sądowego, które całą sprawę we właściwem przedstawi świetle.

**KRADZIEŻ SUKNA.** Z pracowni krawieckiej Franciszka Piecucha, ul. Florjańska, skradziono onegdaj 6 metrów sukna wartości 1,600.000 mk. Sprawcy nie wyśledzono.

**NIEOSTROŻNY CYKLISTA.** Wilhelmowi Goldsteinowi skradziono w dniu 28 czerwca rower, pozostawiony przez niego chwilowo w bramie domu przy ul. Zielonej.

**KRADZIEŻE DOMOWE.** Fala włamań i kradzieży domowych poczyna szerzyć się w naszem mieście w sposób zastraszający. Szereg tego rodzaju wypadków notuje kronika policyjna dni ostatnich. I tak, z zamkniętego mieszkania p. M. Kołaczkowskiej skradziono 3 garnitury męskie wartości 3 miljony mk. Z przedpokoju mieszkania dra Smolarskiego przy ul. Sławkowskiej skradziono zarzutkę męską, wartości 1 miljona marek. Nadto z zamkniętego mieszkania p. Aleksandra Oberlaendera przy ul. Wolskiej skradziono zegarek złoty i dwie srebrne papierośnice, wartości 5 miljonów marek. Sprawców we wszystkich powyższych wypadkach dotąd nie wykryto. Natomiast za kradzież bielizny ze strychu zakładu im. Helclów aresztowała policja Pawła Łobudę i Karola Durdę.

**WYGODNI APROWIZATORZY.** Policja aresztowała Stanisława Zdulecznego za usiłowaną kradzież, połączoną z włamaniem do handlu kolonialnego J. Litawskiego na placu Szczepańskim.

Niewyśledzony sprawca włamał się w nocy z d. 28 na 29 czerwca do sklepu Franciszka Cieśli przy ul. Biskupiej, zabierając znaczną ilość wyrobów tytoniowych. Wysokości straty poszkodowany jeszcze nie ustalił.

**ZŁODZIEJE KOLEJOWI.** Aresztowano Henryka Sabudę i Władysława Matulę w chwili, gdy usiłowali rozbić wagon towarowy na stacji krakowskiej, celem ograbienia tegoż.

**UDAREMNIONE WŁAMANIE.** Ubiegłej nocy nieznani sprawcy usiłowali włamać się do sklepu Salomona Sternberga przy ul. Grodzkiej. Opryszkom przeszkodzili w „robocie" domownicy.

**EPILOG GŁOŚNEJ SPRAWY.** Jak się dowiadujemy, wczoraj rano Maurycy Vorzimmer, skazany na 1½ roku więzienia, za napad na sędziego przy ogłaszaniu wyroku, rozpoczął odsiadywanie kary w więzieniach sądu okręgowego karnego w Krakowie. Vorzimmer przebywał dotąd na wolności za kaucją 30 miljonów mk.

### KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

**KURSY WAKACYJNE DOKSZTAŁCAJĄCE DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH.** Ministerstwo oświecenia publ. komunikuje nam:

Język polski, pod kier. prof. dra Nitscha w Krzemieńcu (liceum), początek 3 lipca. Język łaciński, pod kier. prof. dra Sajdaka w Poznaniu (uniwersytet) początek 2 lipca. Język francuski, pod kier. prof. dra Glixellego w Kielcach (gimnazjum) państwowe im. Śniadeckiego), początek 9 lipca. Historja, pod kier. prof. dra Kłodzińskiego w Toruniu (seminarjum naucz. męskie), początek 2 lipca. Geografja, pod kier. prof. dra Smoleńskiego w Lublinie (gimnazjum państw. im. Zamoyskiego), początek 4 lipca. Matematyka, pod kier. prof. dra Kalicuna we Lwowie (bursa Grunwaldzka), początek 2 lipca. Fizyka z chemją jak matematyka. Przyroda (biologja) pod kier. prof. dra Roupperta w Krakowie (Akademja górnicza), początek 4 lipca. Rysunki pod kier. prof. dra Niskyego w Bydgoszczy (szkoła przemysłu artystycznego), początek 9 lipca. Śpiew z muzyką pod kier. prof. dra Piotrowskiego w Tucholi na Pomorzu (seminarjum nauczycielskie), początek 9 lipca. Wychowanie fizyczne pod kier. prof. Fidzińskiego w Krakowie (gimnazjum św. Anny), początek 9 lipca. — Lista zgłoszeń zamknięta.

**DRUGA JAZDA KRAKOWSKIEGO KLUBU AUTOMOBILOWEGO** na Polski Śląsk, projektowana pierwotnie na d. 30 czerwca i 1 lipca, została odłożoną z powodu złej pogody i związanego z nią stanu dróg, na d. 7 i 8 lipca br., przyczem program wycieczki pozostaje niezmieniony.

## Z kraju i ze świata

**ODZNACZENIE MARSZAŁKA FOCHA I JEN. WEYGANDA.** W Dzienniki personalnym ministra spraw wojskowych ogłoszono, że udzielony został dyplom Krzyża wielkiego Virtuti Militri Nr 2, Ferdynandowi Fochowi, głównodowodzącemu armją sprzymierzonych i zwycięscy w wojnie światowej, oraz krzyż komandorski jenerałowi Weygandowi, szefowi sztabu marszałka Focha, za współpracę w wojnie polsko-bolszewickiej.

**PRZENIESIENIE.** Dr Stanisław Łepkowski, który na skutek prośby swojej z dnia 20 grudnia 1922, został zwolniony ze stanowiska (zastępcy szefa kanc. cyw. naczelnika państwa, obejmuje z dniem 1 lipca br. kierownictwo wydziału politycznego Kom. Gen. Rzplitej w Gdańsku.

**ZJAZD GAZOWNIKÓW I WODOCIĄGOWCÓW POLSKICH,** połączony z walnemi zebraniami Zrzeszenia gazowników i wodociągowców oraz Związku gospodarczego gazowni i zakładów wodociągowych w państwie polskiem, odbędzie się 1, 2, 3 i 4 lipca w Bydgoszczy. Zebrania odbywać się będą w auli gimn. Kopernika.

**PRZENIESIENIE ZWŁOK GABRJELI ZAPOLSKIEJ.** Ze Lwowa donoszą nam: W dniu 28 czerwca odbyło się na cmentarzu Łyczakowskim przeniesienie zwłok znakomitej autorki, zmarłej w grudniu 1921. Z prowizorycznego grobu przeniesiono zwłoki do grobowca na polu pierwszem na tzw. polu zasłużonych, między grobowcami Piotra Chmielowskiego, Gawalewicza, Gostyńskiej i Wład. Bełzy. Grobowiec ufundowany kosztem rodziny kryje na razie płyta kamienna, na której później stanie pomnik według rysunku męża zmarłej, znanego artysty-malarza p. Stanisława Janowskiego, który na ten akt pogrzebowy przybył z Krakowa.

**NOWY SĄCZ**, 28 czerwca. (Strajk kolejowy). W ślad za strajkiem w innych warsztatach kolejowych w Małopolsce, stanęły dziś o godz. 11 przed południem tutejsze warsztaty kolejowe. Podłożc strajku stanowią postulaty natury czysto gospodarczej, między innemi ustalenie cen węglowych na deputaty dla pracowników, umundurowanie nieetatowych stałych, przyznanie etatów robotnikom nieetatowym, a w szczególności przyznanie dwumiesięcznej zapomogi na zakupy letnie.

Po odbyciu zgromadzenia w hali warsztatowej robotnicy uchwalili solidaryzować się z warsztatami innemi oraz postanowili wstrzymać się od pracy tak długo, aż postulaty będą przez rząd uwzględnione.

**EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W N. SĄCZU.** Pod przewodnictwem radcy szkolnego Wł. Trybowskiego odbył się w II gimnazjum męskiem w N. Sączu egzamin dojrzałości. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Bieda Antoni (cel.), Ciążyński Rudolf, Gadowski Stefan, Hoffman Józef (cel.), Lustig Maurycy, Łobos Zbigniew, Majda Franciszek (cel.), Milkowski Józef, Oleksy Bohdan, Poręba Jan, Rosch Zygmunt (cel.), Suda Stanisław, Sułkowski Juljusz, Tracz Stanisław, Wróbel Stefan. Jednego ucznia publicznego i jednego eksternistę reprobowano na pół roku.

**STAN ZDROWIA BONARA LAWA** o tyle się poprawił, że będzie mógł wyjechać do jednej z miejscowości kąpielowych w południowej Anglji.

**KONFISKATA MAJĄTKU HR KAROLYEGO.** Węgierska kurja królewska zatwierdziła wyrok pierwszej instancji, orzekający, że majątek hr Michała Karolyego zostaje przekazany państwu, na zasadzie ustawy o zdradzie ojczyzny.

**SKAZANIE ROJALISTÓW FRANCUSKICH.** Z Paryża donoszą 28 bm.: Przed paryskim sądem karnym odbyła się rozprawa przeciwko zastępcy dyrektora „Action Française" i przewodniczącemu związku rojalistycznego Charlesowi Morras, z powodu zamachu dokonanego przed kilku tygodniami na polityków demokratycznych Sangierd i Moutet i Violette. Morras został skazany na 4 miesiące więzienia, trzej jego współoskarżeni otrzymali karę trzech miesięcy więzienia. Wniosek obrony o warunkowe wypuszczenie oskarżonych na wolność został odrzucony.

**STRACENIE CÓRKI BRUSIŁOWA.** Jak się dowiaduje „Wiener Journall" została w Moskwie straconą córka głównodowodzącego armji czerwonej i byłego naczelnego wodza armji carskiej jenerała Brusiłowa. Została ona oskarżoną o ukrywanie skarbów cerkiewnych przed władzami sowieckiemi. Z tego powodu, że ojciec jej oddał wielkie usługi armji czerwonej, wezwano skazaną, aby wniosła prośbę o łaskę do rządu sowieckiego. Córka Brusiłowa odrzuciła jednak łaskę od rządu katów ludu rosyjskiego i została w Moskwie rozstrzelaną.

**ZGON KOMUNISTKI ROSYJSKIEJ.** Umarła znana komunistka Klara Zetkin, która brała udział w obradach międzynarodowej egzekutywy komunistycznej w Moskwie.

**KRWAWY POGRZEB.** Z Parmy we Włoszech donoszą, że w czasie pogrzebu jednego robotnika, zabitego w ostatnich dniach, przyszło do starcia między wojskami a tłumem. Wiele osób zostało ranionych. Dokonano 200 aresztowań.

**WYBUCH ETNY.** Z Rzymu donoszą 28 bm.: Oficjalna depesza o stanie czynności Etny opiewa, że czynność wschodniego krateru słabnie. Potok lawy posuwa się jeszcze zwolna w kierunku Castiglione i Cordici Monte Santo. Dla terytorjów zamieszkanych niema żadnego niebezpieczeństwa.

**TRZĘSIENIE ZIEMI.** Według wiadomości radjotelegraficznych, niedawno miało miejsce potężne trzęsienie ziemi na Kamczatce, które spowodowało zniszczenie wielu budynków.

**CYKLON W NOWYM YORKU.** Telegramy z Londynu donoszą: W Nowym Yorku w nocy z wtorku na środę cyklon zerwał dachy w kilkunastu domach, powyrywał drzewa i zerwał przewody telegraficzne i telefoniczne, a całe miasto zostało przez kilka godzin pogrążone w ciemnościach. Pod Nowym Yorkiem zginęli znani artyści Savoyard i Grosmann.

**PROGNOZA NA NIEDZIELĘ.** Dość pogodnie i ciepło, słabe wiatry lokalne.

**SKŁADKI.** Z Krynicy donoszą nam: Dla wdowy po kamieniarzu, Domeniku Dacoli, zamieszkałej w Krynicy, zebrano w willi Jagiellonka 147.000 mk., Dr Janiga z Tuchowa dał 50.000, zbiórka w letnim teatrze dyr. Grodnickiego dała 410.000, w restauracji p. Szolca w Domu Zdrojowym zebrano 272.000, w willi pod „Trzema Różami" 120.000, datek N. N. 16.000. Ogółem zebrano miljon 15.000 marek.

**ŚLUB.** Wczoraj o godz. 7 wieczór odbył się ślub w kościele św. Anny p. Marji Leówny, córki śp. prezydenta m. Krakowa, Juljusza Lea i Wilhelminy z Kleskich, z drem Stefanem Fischingerem, synem Franciszka i Marji z Zaleskich. Młodej parze pobłogosławił ks. kanonik Caputa, chór „Echa" odśpiewał na chórze „Veni Creator". Przyjaciele i znajomi obu domów, między nimi prezydent Federowicz składali po ślubie młodej parze i jej rodzicom gratulacje.

**DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE** ufundowali 5081 Ku uczczeniu 40-letniej służby sędz. Anton. Dręgiewicza w Złoczowie — notarjusze i kandydaci w Złoczowie; 5082 Pam. Jerzego Kieszkowskiego — rodzeństwo; 5083 Pam. zmarłych — rodzina Podhorskich-Okołowów z Rzymia; 5084 Jan Jakibiec i Stanisł. Leonhard; 5085 Pam. Stanisł. hr Tarnowskiego z Chorzelowa; 5086 Jan, Karol, Michał i Antoni hr Tarnowscy z Chorzelowa; 5087 Dr Samuel i Bronisława Tillesowie; 5088 Dr Adolf i Henryka Tillesowie; 5089 Jan i Marja z Izyckich Konopkowie z Olesna; 5090 Pamięci Stanisł. i dr Jana hr ordynatów Mieroszowskich — hr Janowa Mieroszowska. Pozatem na cele odbudowy Zamku złożyli: Bohdan Januszkiewicz 50.000 mk., a Kuchnia amer. z okazji imienin Wład. Klaudównej 100.000 mk.

**ADA SARI**, najsławniejsza śpiewaczka koloraturowa doby współczesnej, która w Anglji zdobyła sobie tego roku wprost rekordowe powodzenie, w samym bowiem Londynie wystąpiła na 12 koncertach z orkiestrą pod dyrekcją Kussevitzkiego i Isaya, koncertować będzie w Krakowie tylko jeden raz, a to w niedzielę, 8 bm. Będzie to jedyny i pożegnalny koncert tej znakomitej artystki z publicznością krakowską, gdyż Ada Sari wyjeżdża w lipcu do Ameryki, dokąd pozyskaną została na szereg lat.

### TEATRY KRAKOWSKIE.

**Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.** Występy p. Solskiej-Grosserowej, wieńczone tak niepospolitym sukcesem trwać będą jeszcze tylko kilka dni; dzisiaj po poł. ukaże się świetna artystka po raz ostatni w efektownej „Czarownicy", która w pełni największego powodzenia zejdzie potem z repertuaru. Absalona gra p. Sosnowski, matkę p. Żmijewska. Dziś wieczór i przez wszystkie dni następne „Romans" Sheldena, w którym gość nasz tworzy arcydzieło sztuki aktorskiej, wyróżnione przez całą krytykę. Po „Romansie" grany będzie „Lekkoduch" Szaniawskiego z J. Osterwą.

**OPERA I OPERETKA.** Jeszcze tylko dwa razy wystąpią Helena Miłowska i Filip Kuligowski dziś w niedzielę 1 lipca br., a to o g. 3'30 po poł. w niezrównanej operetce Lehara pt. „Frasquita" w doborowej obsadzie premjerowej, zaś o 7'45 w. w stale atrakcyjnej operetce E. Kalmana pt. „Bajadera" z współudziałem najlepszych sił naszego zespołu. W „Bajaderze" wystąpi ponadto N. Nadież-

dina, primaballerina scen rosyjskich. Miłośnicy teatru mają sposobność w jednym dniu podziwiać bezsprzecznie dwie najpiękniejsze operetki, jakie były grane w ostatnich czasach i pożegnać swych ulubieńców w ich najświetniejszych kreacjach.

Z „BAGATELI". Dziś (niedziela) dwa przedstawienia: po południu po zniżonych cenach ostatni raz w sezonie bieżącym znakomita komedja pt., „Musisz być moją", znakomicie grana przez pp. Bruczową, Skalską, Dobrzańskiego, Ratschkę, Wesołowskiego i Miedzińską. Wieczorem „Kolega Crampton" z udziałem najsympatyczniejszego dla Krakowa gościa M. Frenkla.

K. JUNOSZA-STĘPOWSKI W „BAGATELI". Dnia 5 lipca rozpoczyna gościnne występy znany artysta teatrów warszawskich p. Junosza-Stępowski. Grać będzie Jerzego Dasetta w komedji F. Croisetta pt. „Jastrząb".

JUBILEUSZ F. WYSOCKIEGO W „BAGATELI". „Grube ryby". świetna komedja M. Bałuckiego, jedyny raz grana będzie na scenie „Bagateli" we wtorek 3 lipca z udziałem M. Frenkla w roli Wistowskiego. Będzie to wieczór jubileuszowy 50-letniej pracy scenicznej zasłużonego artysty p. Fr. Wysockiego.

### REPERTUARY:

**TEATR IM. SŁOWACKIEGO:**

Niedziela, 1 lipca po poł.: „Czarownica"; wieczorem „Romans".
Poniedziałek, 2 lipca: „Romans".
Wtorek, 3 lipca: „Romans".
Sroda, 4 lipca: „Romans".
Czwartek, 5 bm.: „Romans".
Piątek, 6 bm.: „Romans".

**TEATR OPERA I OPERETKA:**

Niedziela, 1 lipca po poł.: „Frasquita"; wieczorem „Bajadera".

**TEATR „BAGATELA".**

Niedziela, 1 lipca po poł.: „Musisz być moją"; wieczorem: „Kolega Crampton".
Poniedziałek, 2 lipca: „Kolega Crampton".
Wtorek, 3 lipca: „Grube ryby".
Sroda, 4 bm.: „Kolega Crampton".
Czwartek, 5 lipca: „Jastrząb".
Piątek, 6 bm.: „Jastrząb".

## Popis uczniów miejskiej szkoły dramatycznej

Miejska szkola dramatyczna, zostająca pod dyrekcją prof. Józefa Wiśniowskiego, wystąpiła we środę i czwartek 28 bm. w teatrze im. Słowackiego z trzecim już z rzędu dorocznym popisem adeptów dramatycznej sztuki. Przywilejem jest wszelkic popisów, że bywają nudne i nużące. Popis naszej szkoły dramatycznej na szczęście dla słuchaczów uchylił się w zupełności od tego zarzutu. — Dzięki zręcznemu i błyskotliwemu wyborowi epizodów popisowych z dziedziny klasycznego i nowoczesnego komedjowego repertoaru, wysłuchaliśmy recytacyj i gry młodych kandydatów z żywem zainteresowaniem. W gronie popisujących zwróciło na siebie uwagę kilka zdecydowanych jasno już w swoim indywidualiźmie zarysowujących się talentów, wykształconych na zdrowych podwach dykcji i gry scenicznej, ujętych w karby zawsze precyzyjnej i fachowej reżyserji p. Marjana Jednowskiego. Wrażenie ogólne było ze wszech miar korzystne, świadczące o intenzywnej pracy grona nauczycielskiego i pilności, oraz zamiłowaniu uczniów, którzy po dwóch latach nauki w szkole, rozłożonej na kurs teoretyczny i praktyczny, zdołali stworzyć zespól aktorski, dostatecznie przygotowany do wejścia do zawodu scenicznego.

Na popis dnia pierwszego złożyły się utwory następujące: „Pan Benet", „Balladyna" (scena w lesie), jednoaktówka L. Rydla „Z dobrego serca" i wyjątek z Molierowskiego „Świętoszka". Kapitalnie odegrany „Pan Benet" usposobił widownię odrazu najprzychylniej. Grający rolę tytułową p. Elwin wykazał zacięcie do ról charakterystycznych, technikę obiecującą, ujęcie typu wzorowane w stylu najlepszych przedstawicieli tej roli. Teższe przymoity ujawnił p. Orsztyn w roli majora, dużo dystynkcji wykazała p. Szczęsna, jako Paulina, obiecująco, choć trochę nieśmiało, ujął Zdzisława p. Burnatowicz.

Walnym popisem dykcji i deklamacji, patosu i giestu scenicznego, były fragmenty „Balladyny" i „Lilli Wenedy". Panie Holcerówna, Biliżanka, Strzelichowska, Orlińska i Szczęsna, każda z osobna, jak i w pełnym zespole, rozwijały grę stylową, ujawniając poprawną, wyrazistą wymowę, doskonałe akcentowanie i myślowe opanowanie poetyckich intencyj Słowackiego. Panna Holcerówna łączyła nadto wdzięk kobiecy i harmonję ruchów w całość stylowej kreacji Lilli Wendy, p. Strzelichowska posiada posągową postawę i klasyczny giest, kwalifikujący ją do ról tragicznych o wysokiem napięciu. Pp. Elwin, Łukaszewicz stylowo interpretowali pustelnika i Derwida.

Ryzykownym był nieco wybór na popis szkolny monologu młynarki z „Zaczarowanego koła". — Rzecz wymaga szeroko rozwiniętej techniki gry, twórczej koncepcji i oryginalnego myślowego ujęcia, które dać może długoletnia rutyna i doświadczenie sceniczne. Trzy młode adeptki, które kolejno zaprodukowały tę scenę tragicznego szaleństwa, mogły zaledwo w lekko zarysowanym szkicu dać projekt roli. W każdym razie w grze p. Biliżanki przejawiało się dużo inteligencji przy opanowaniu ruchów i giestu, p. Płońska dała plastyczniejsze w robocie scenicznej kontury, a p. Turowska podkreśliła siłę grozy tragicznej. P. Łukaszewicz, który w „Mężu od biedy" Blizińskiego zaimprowizował wcale dobrze rolę Szymelskiego, ujawnił także w roli Jaśka w „Zaczarowanem kole" sporo temperamentu.

Wyjątek z „Świętoszka" i komedyjka Rydla „Z dobrego serca" były niewątpliwie koroną produkcji scenicznej szkoły. Reżyser p. Jednowski umiał podatny materjał ująć w stylizowane ramy i dać dwa obrazki, pomalowane kolorowo i wdzięcznie. Panna Wojeniczówna jako „Doryna", utrafiła w styl Molierowskiej komedji intuicyjnie, panna Zaklicka z p. Opolskim stworzyli dwie kapitalnie dopełniające się w stylizacji postaci. Polski charakter gry i typu mieszczańskiego stonowali w ramach ślicznej bluetki Rydla pp. Orsztyn, Elwin i p. Broniszówna.

Zakończeniem popisu był pierwszy akt „Moralności pani Dulskiej" — rzecz, wymagająca wyrównanego zespołu i tempa, jakie dać mogą tylko zgrani artyści ,ale dająca pole do pewnej kwalifikacji warunków i rutyny. W tych ramach na wysokości zadań stanęli p. Osuchowska, kandydatka o dobrem zacięciu charakterystycznem, o ile ono mieściło się w ramach warunków młodej panienki, panie Kicka i Wolniewiczówna w rolach Heni i Meli, panie Płońska, Szczęsna i Broniszówna.

Popis, któremu przysłuchiwała się liczna publiczność, był chlubnem świadectwem pracy szkoły, uzasadniającym w pełni potrzebę jej istnienia w ramach jak najszerszych, odpowiadających tradycjom teatralnym Krakowa. wp.

## Ze sportu

### ZAWODY PŁYWACKIE W WARSZAWIE.

Z okazji uroczystego otwarcia przystani wioślarskiej A. Z. S. w Warszawie, które się odbyło w piątek, dnia 29 czerwca 1923 r., rozegrany został bieg pływacki międzymostowy (most Poniatowskiego — most Kierbedzia). Do biegu zapisało się 35 zawodników, w tem trzy panie. W liczbie zgłoszonych zawodników byli członkowie A. Z. S. z Krakowa. Pierwszy przybył do mety Jurkowski (Wojskowy klub wioślarski), przebywając przestrzeń między mostami w 16 minutach 49 sek. Drugi przybył Moritz (A. Z. S. z Warszawy). Dwunasta z kolei, a pierwsza z pań przybyła do mety Irena Popielówna (A. Z. S. Kraków).

### ZAWODY PIŁKI NOŻNEJ.

Warszawa. Zawody piłki nożnej między Polonią a Łódzkim Klubem Sportowym zakończyły się wynikiem 6.2 (1:0).

## Odznaczenie marszałka Piłsudskiego

Warszawa, 30 czerwca (AW). W ostatnim num. „Dziennika personalnego" ministerstwa spraw wojskowych ukazała się następująca wiadomość: **Prezydent Rzeczypospolitej nadał order wojskowy Virtuti Militari na wniosek ministra spraw wojskowych i na mocy uchwały Kapituły Krzyż Wielki Nr. 1 twórcy armji polskiej i wodzowi w bojach o niepodległość Ojczyzny, pierwszemu marszałkowi polski Józefowi Piłsudskiemu, jako wodzowi naczelnemu za zwycięską wojnę polsko-bolszewicką.**

### POSIEDZENIE RADY WOJENNEJ.

Warszawa, 30 czerwca (AW). Jak podaje „Kurjer Polski", dziś w sztabie jeneralnym **odbędzie się posiedzenie ścisłej rady wojennej. Na porządku dziennym sprawozdanie ustępującego przewodniczącego rady marszałka Piłsudskiego.**

### OBRADY P. P. S.

Warszawa, 30 czerwca (AW). Wczoraj pod przewodnictwem posła Daszyńskiego rozpoczęły się obrady Rady naczelnej P. P. S. **Na porządku dziennym sytuacja polityczna i sprawozdania delegatów na międzynarodówkę hamburską.**

## Rząd dla pracowników państwowych

Prezydjum Rady ministrów komunikuje: W obecnym okresie trudności walutowych stałą troską rządu jest dostosowanie uposażenia pracowników państwowych do warunków rynku, czego dowodem jest wypłacenie zaliczki 28 proc. dodatku drożyźnianego. Rząd, idąc dalej w tym kierunku, postanowił spowodować bezzwłocznie przez komisję drożyźnianą przy głównym urzędzie statystycznym ustalenie istotnego współczynnika wzrostu drożyzny w miesiącu czerwcu i wypłacenie dodatku drożyźnianego, odpowiadającego istotnemu stanowi drożyzny zgodnie z wynikiem uchwał tej komisji. Rząd podda również rewizji dotychczasowy system obliczania wzrostu drożyzny przez komisję statystyczną w sposób wykluczający podnoszenie wątpliwości co do zgodności obliczeń z rzeczywistym wzrostem drożyzny. Wobec takiego stanowiska w stosunku do słusznych postulatów pracowników państwowych, rząd nie może żadną miarą usprawiedliwić złamania obowiązków i samowolnego porzucenia pracy, a ponieważ zaszły takie ubolewanie godne wypadki, rząd zmuszony był do wydania koniecznych zarządzeń, celem zabezpieczenia ciągłości pracy i zabezpieczenia chętnych do pracy przed gwałtami niesumiennych żywiołów. Przy tej sposobności rząd jak najkategoryczniej zaprzecza wszelkim rozsiewanym w ostatnich czasach pogłoskom, jakoby żywił jakiekolwiek zamiary ograniczenia nabytych i ustawą przyznanych praw robotników.

Jak się dowiaduje nasz korespondent warszawski, Główny Urząd Statystyczny nie otrzymal dotychczas rozporządzenia wykonawczego, uchwalonego wczoraj przez rząd, a dotyczącego nowego sposobu obliczenia wzrostu drożyzny. Zmiana polegać ma na tem, że wzrost drożyzny obliczany będzie wedle cen rynkowych, nie zaś jak dotychczas wedle cen teoretycznych tj. wytycznych. Komisja do badania drożyzny zbierze się w nadchodzący piątek, tj. 6 lipca.

## Ze zlotu Sokołów

### WSPÓŁDZIAŁANIE Z ARMJĄ.

Cieszyn, 30 czerwca (PAT). Na dzisiejszych obradach zarządu związku uchwalono projekt umów z ministerstwem spraw wojskowych **co do współdziałania związku sokolego w przygotowaniu rezerw, które to współdziałanie obejmie zarówno młodzież przed wiekiem poborowym jak i rezerwy.** Ustalono zarysy wydawnictwa „Przeglądu Sokolego", jako organu związku, omówiono stosunek Sokolstwa do harcerstwa oraz do pokrewnych organizacyj w państwie i za granicą. Nadto załatwiono szereg spraw wewnętrznych związku jak np. przygotowanie funduszów na zlot, mający nastąpić w r. 1925 w Warszawie, na zbudowanie domu związkowego w Warszawie itd. W miejsce zmarłego wiceprezesa związku śp. Biegi wybrano wiceprezesem p. **Terecha** z Warszawy.

W ciągu dnia dzisiejszego przyjechał na zlot jen. Galica, jako komendant dywizji podhalańskiej oraz w zastępstwie jen. Czikiela, dowódcy D. O. K. Kraków.

### ĆWICZENIA.

Cieszyn, 30 czerwca (PAT). O godz. 16 na wielkiem boisku sportowem, przybranem flagami, umieszczonemi na wysokich masztach, rozpoczęły się popisy zlotowe wobec władz sokolich, władz wojskowych, reprezentowanych przez jen. Galicę, komendanta załogi miejscowej, pułkownika Witwickiego i grona oficerów, wobec reprezentantów miejscowych władz rządowych i autonomicznych oraz licznej publiczności miejscowej i przybyłej na zlot. Przybył także poseł Józef Haller oraz poseł do Sejmu górnośląskiego ks. Brzuska. Ćwiczeniami kierował naczelnik dzielnicy krakowskiej Hamburger. Popisy rozpoczęły się ćwiczeniami młodzieży męskiej laskami, przy dźwiękach muzyki. Nastąpiły popisy zastępu dzielnicy pomorskiej. Ćwiczenia wolne wyższego stopnia w obrazach o pięknym układzie, wykonane przez zastęp młodzieży męskiej, wypadły bardzo składnie, a ćwiczenia na poręczach wykazały bardzo duże wyrobienie gimnastyczne i opanowanie przyrządu. Efektownemi były obrazowe ćwiczenia Sokolic z Pomorza wachlarzami. Ćwiczenia tej grupy, zakończone rejami tanecznemi, nagrodzone zostały burzliwemi oklaskami. Z kolei odbyły się ćwiczenia w zastępach młodzieży dzielnicy krakowskiej. Uczestniczyło w nich 5 zastępów młodzieży męskiej i 1 zastęp młodzieży żeńskiej. Ćwiczenia o charakterze zabawowym były przeplatane śpiewami i rejami tanecznemi. Typowy koloryt krakowski miały popisy dziewcząt wśród śpiewów krakowiaka i tańców przy dźwiękach orkiestry mandolinowej. Nastąpiły wolne ćwiczenia Sokolic dzielnicy mazowieckiej, ćwiczenia wstęgami do taktu muzyki, wykonane składnie, nagrodzone burzliwemi oklaskami. Potem odbyły się ćwiczenia Sokołów i Sokolic dzielnicy krakowskiej w kilkudziesięciu grupach równocześnie, na drążku, poręczach, kółkach oraz na niskich i wysokich drabinkach. Piramidy, budowane przez całą długość boiska na drabinkach przez kilka równoczesnie grup, łącznie z wolnemi piramidami, tworzonemi przez grupy żeńskie, złożyły się na bardzo malowniczy obraz. Popisy zakończyły się wspólnemi ćwiczeniami Sokołów. Wolne ćwiczenia półtora tysiąca Sokolic wypełniających boisko barwnemi grupami. wytworzyły efektowny widok, harmonijną zbiorową rytmikę w takt muzyki i były żywo aklamowane. Do wspólnych ćwiczeń Sokołów stanęło 2.200 uczestników. wywołując u kilkotysięcznej rzeszy widzów szczere oklaski za wzorową sprawność, w rytmice masy. Popisy, odbywające się przy dobrej pogodzie, zakończyły się o godzinie 7-mej.

### RZĄD FRANCUSKI WOBEC NOTY PAPIESKIEJ.

Rzym, 30 czerwca (PAT). Ambasador francuski przy Watykanie, Jonnart, przygotowywał był na dzień 3 lipca przyjęcie dyplomatyczne. **Przyjęcie to zostało wczoraj odwołane.** — „Messagero" sądzi, że pozostaje to w związku **z niezadowoleniem Francji z powodu listu papieskiego i notuje pogłoskę, że rząd francuski polecił telegraficznie Jonnartowi, aby podjął kroki u sekretarza stanu celem otrzymania wyjaśnień co do znaczenia i celu listu papieskiego.**

### GABINET THEUNISA POZOSTAJE.

Wiedeń, 30 czerwca (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Paryża: **Król belgijski zatwierdził dziś przed południem gabinet Theunisa, w którym wszyscy dotychczasowi ministrowie zatrzymali swe teki.** W oświadczeniu, które gabinet złoży we wtórek w parlamencie, będzie powiedziane, że **polityka zagraniczna Belgji nie ulegnie zmianie.**

Londyn, 30 czerwca (PAT). Biuro Reutera. Miarodajne koła przyjęły z zadowoleniem wiadomość o zakończeniu przesilenia belgijskiego. **Obecnie niema już żadnej poważnej przeszkody do wysłania przez rząd francuski odpowiedzi na kwestjonarjusz angielski.** Spodziewają się, że Anglja otrzyma bezzwłocznie odpowiedź Francji co do widoku pomyślnego rozwoju rokowań między aljantami. Nie można jednak zapominać, że **odpowiedź Francji będzie tylko pierwszą fazą rokowań,** te same koła są też zdania, że nota niemiecka zasługuje na odpowiedź, i że aljanci znajdą środki ,aby udzielić Niemcom wspólnej odpowiedzi.

### NIEMIECKI ZAMACH NA POCIĄG.

Duisburg, 30 czerwca (PAT). Gdy belgijski pociąg wojskowy wyjeżdżał ze stacji, **wybuchła wewnątrz pociągu bomba. Jeden wagon zniszczony, 9 osób zostało zabitych, a 20 ciężko rannych.**

## Przepisy o obrocie walutami

Okólnik ministerstwa skarbu w sprawie obrotu walutami opiewa, jak następuje:

Banki dewizowe i komisjonerzy dewizowi mają, jak dotychczas, prawo skupu gotówki i czeków w obcej walucie, lecz po kursie dziennym „płacono" giełdy dnia poprzedniego. Banki nie potrzebują badać pochodzenia zakupionej gotówki i czeków.

Banki dewizowe mogą przejściowo zatrzymać skupywane waluty na pokrycie zakwalifikowanych przez Komisję dewizową zapotrzebować swoich klijentów, komisjonerzy dewizowi obowiązani są odstąpić nabyte waluty i dewizy w ciągu 24 godzin P. K. K. P., lub jednemu z banków dewizowych.

Rozporządzeniem ministra skarbu ustanowioną została Komisja dewizowa, zasiadająca codziennie w P. K. K. P. o godzinie 1.

Banki dewizowe mają prawo przyjmować wszystkie uzasadnione zgłoszenia o zakup walut. Zapotrzebowania mogą być przedstawione do godziny 12 do lokalu Komisji dewizowej. Przedstawione zgłoszenia winny być opatrzone usprawiedliwiającemi dowodami w oryginale. Jednocześnie z przedłożeniem zapotrzebowań walutowych banki winny przedłożyć Komisji dewizowej stan swoich zapasów walutowych. Komisja przy kwalifikowaniu zgłoszonych zapotrzebowań liczyć się będzie z zadeklarowanemi zapasami walutowemi banków. Po decyzji Komisji dewizowej przedstawione być winny również zgłoszenia o zakup walut na paszporty i na utrzymanie za granicą.

Przy sprzedaży walut banki winny stosować kurs poprzedniego dnia „żądano" z dodaniem 1% prowizji, przyczem minimum prowizji może wynosić 10.000 Mkp.

Sprzedaż walut zagranicznych wzajemnie między bankami jest niedozwolona.

Banki mogą zamieniać jeden rodzaj walut zagranicznych na inne bez pozwolenia Komisji dewizowej, o ile zamiana jest usprawiedliwiona potrzebą klijenta, uwzględnioną przez Komisję dewizową. Sprzedaż marki polskiej za granicę dopuszczalna jest jedynie za uprzednią zgodą Komisji dewizowej.

Zakup walut obcych ,ofiarowanych przez korespondentów zagranicznych, może być dokonywany bez ograniczenia, pod warunkiem natychmiastowego odstąpienia ich P. K. K. P. na najbliższem zebraniu giełdowem.

Zamiana czeków na gotówkę i odwrotnie, oraz częściowe nabywanie dewiz dozwolone jest instytucjom dewizowym bez ograniczeń.

Rachunki w bankach zagranicznych mogą posiadać banki dewizowe bez ograniczenia, komisjonerzy dewizowi zaś jedynie po uzyskaniu uprzedniej zgody jeneralnego delegata. Banki niedewizowe i komisjonerzy dewizowi, którzy takiego pozwolenia nie otrzymają, obowiązani są rachunki w bankach zagranicznych zlikwidować do dnia 31 lipca b. r.

Wpłaty osób i firm, zamieszkałych w kraju, na rachunki korespondentów banku, mających siedzibę za granicą lub w Gdańsku ,uzależnia się od pozwolenia Komisji dewizowej, której winny być przedstawione dowody, jak przy zapotrzebowaniu walut zagranicznych.

Prelewy z rachunków zagranicznych na rachunki zagraniczne, oraz wypłaty z tych rachunków mogą się odbywać bez ograniczenia. Bank, dający zlecenie przelewu, winien wskazać swojego zleceniodawcę.



## Walne Zgromadzenie „Trzebini"

Tow. Akc.

Kraków, 24 czerwca.

Onegdaj odbyło się w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie walne zgromadzenie Towarzystwa Akc. „Trzebinja", Fabryki maszyn i narzędzi rolniczych w Trzebinji. W zgromadzeniu wzięli nader liczny udział akcjonarjusze, reprezentujący 84.000 sztuk akcyj. W zastępstwie nieobecnego prezesa hr. E. Mycielskiego, jak i wiceprezesa dyr. Armółowicza, zgromadzenie zagaił najstarszy wiekiem członek dyrekcji, inżynier Jędrkiewicz, poczem imieniem dyrekcji złożył wyczerpujące **sprawozdanie techniczne p. radca Peterseim.** Mowca podniósł, iż mimo niepomyślnych warunków, wśród jakich przemysł wogóle w roku sprawozdawczym zmuszony był pracować. — „Trzebinja" swój plan rozbudowy zakładów **w zupełności przeprowadziła, co jej umożliwia wzmocnić swą produkcję.** Wykończona w roku sprawozdawczym druga odlewnia należy **do największych w Polsce,** a pod względem technicznego zaopatrzenia **nie ustępuje bynajmniej najpierwszym przedsiębiorstwom** tego rodzaju w państwie, a może nawet i niektóre nawet przewyższa. Wartość, jak i ilość wyprodukowane artykułu **wzrasta ustawicznie.** — Maszyny rolnicze zyskały sobie **dobrą markę** tak wewnątrz kraju, jak i **daleko poza granicami Polski,** o czem świadczy coraz większy eksport, przedewszystkiem na Bałkany. Fabryka nie ograniczyła się tylko do produkcji maszyn rolniczych, lecz stworzyła również **poważny dział fabrykacji przyrządów pożarniczych,** wypełniając w ten sposób wielką lukę, jaka w tej dziedzinie u nas panowała.

Następnie zabrał głos **dyr. Machauf** i przedstawił sprawozdanie bilansowe. I tak zamknięcie rachunkowe wykazuje **czysty zysk** w kwocie Mkp. 183869.848, z której to kwoty po odpisaniu statutem przewidzianych tantjem i renumeracyj, jakoteż po zasileniu funduszów i odpisach amortyzacyjnych, uchwalono na wniosek Rady zawiadowczej wypłacić dywidendę na rok 1923 w wysokości 280 Mkp. od akcji. Po udzieleniu Dyrekcji i Radzie zawiadowczej absolutorjum, walne zgromadzenie uchwaliło zgodzić się na wniosek Rady, dotyczący **podniesienia kapitału zakładowego z 28 miljonów na 70 miljonów,** pozostawiając Radzie zawiadowczej wyznaczenie wysokości prawa poboru, ustalenie ceny emisyjnej i czasu przeprowadzenia nowej emisji.

Ponieważ okres urzędowania dotychczasowej Rady upłynął, walne zgromadzenie przystąpiło **do wyboru nowej Rady,** w skład której jednomyślnie powołani zostali pp.: hr. Edward Mycielski, ks. Kazimierz Lubomirski, dyr. Jan Armółowicz, dyr. Adam Kaczorowski, dyr. Józef Kretschmer, dyr. Zenon Jędrkiewicz, dr Rudolf Beres, radca Rudolf Peterseim i dyr. Bernard Machauf. Nowa Rada ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym ponownie **p. hr. Edwarda Mycielskiego, na zastępców pp. ks. Lubomirskiego i dyrektora Armółowicza.**

Wkońcu zaznaczyć musimy, że „Trzebinja" stale pamięta o celach społecznych i humanitarnych. Również i tym razem z okazji zamknięcia rachunków, Rada zawiadowcza wyznaczyła **12 miljonów** już to na specjalne cele kulturalne, już to dla ulżenia nędzy ludzkiej. I tak przeznaczono: Na odbudowę Katedry Wawelskiej 2 miljony Mkp., na gimnazjum w Chrzanowie 3 miljony Mkp., do rąk wojewody Gałeckiego dla młodzieży akademickiej 1 miljon Mkp., Akademicki Związek sportowy na budowę „Stadjonu" 1 miljon Mkp., Towarzystwo ratunkowe w Krakowie 1 miljon Mkp., Dom pracy SS. Miłosierdzia, Kraków, 1 miljon Mkp., Tow. uniwersyteckie w Lublinie 500.000 Mkp., Tow. „Żłóbek" we Lwowie 500.000 Mkp., Kolonja lecznicza rabczańska 500.000 Mkp., Tow. „Nadzieja" w Krakowie 500.000 Mkp., Ochronka w Trzebinji 500.000 Mkp., Kolonja wakacyjna dla dzieci robotniczych w Trzebinji 500.000 Mkp.

## Dział ekonomiczny

* **PROWIZORJUM BUDŻETOWE NA III KWARTAŁ.** Rząd wniósł do Sejmu prowizorjum budżetowe na III kwartał w wysokości kredytów, przyznanych za I kwartał, oraz kredytów dodatkowych za II kwartał. Przekroczenie kredytów prowizorycznych może nastąpić w razie dalszego wzrostu drożyzny w granicach 25 proc. tych kredytów.

* **WPŁYW DANIN PUBLICZNYCH.** Według zestawień tymczasowych daniny publiczne dały skarbowi państwa w ciągu pięciu pierwszych miesięcy roku bież. ogólną sumę 86'7 miljonów złotych.

* **PODWYŻSZENIE DYSKONTA W P. K. K. P.** Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa zawiadamia, że ze względu na wzrost kosztów handlowych dolicza z dniem 12 czerwca br. na rachunek klijenteli, poza oficjalną stopą procentową, 6 proc. prowizji w stosunku rocznym, czyli 50 proc. od rachunkowo przypadających odsetek. Prowizję tę zalicza się przy dyskoncie weksli, od pożyczek na zastaw papierów wartościowych i 6 proc. pożyczki dolarowej, oraz na rachunku otwartego kredytu i pożyczek towarowych. Powyższa prowizja nie znajduje zastosowania przy pożyczkach na zastaw papierów państwowych i przy kredytach udzielanych według miernika złotego.

* **Z WYSTAWY ROLNICZO-PRZEMYSŁOWEJ W POZNANIU.** Na odbywającej się obecnie w Poznaniu Wystawie Rolniczo-Przemysłowej bardzo korzystnie wyróżnia się dział maszyn rolniczych z całej Polski. Wyrób maszyn rolniczych stanowi jeden z najpoważniejszych działów polskiej produkcji fabrycznej, dostarczającej zapotrzebowaniu wewnętrznemu w dostatecznej ilości w przedniej jakości potrzebnych maszyn i narzędzi wszelkiego rodzaju. Nadwyżkę produkcji jesteśmy w stanie wywozić zagranicę. Stosunkowo tylko drobną część potrzebnych maszyn rolniczych sprowadzić musimy z zagranicy. Jeżeli jednak wytwórczość nasza postępować będzie nadal w stopniu dotychczasowym, to nie ulega wątpliwości, że w niedalekiej przyszłości w tej dziedzinie uniezależnimy się w zupełności od zagranicy. Przegląd produkcji maszyn rolniczych na Wystawie jest chlubnem świadectwem stanu produkcji tej w chwili obecnej. O uniezależnieniu się Polski w dziale produkcji metalowej mówią również eksponaty tej branży na obecnej Wystawie.

* **HANDEL POLSKO-SOWIECKI.** Donoszą z Moskwy: Na granicy polsko-sowieckiej oczekiwany jest w najbliższych dniach wielki transport towarów z Polski. Pierwsze wagony już przybyły, zawierają one przedewszystkiem wyroby chemiczne, prymusy i lampy naftowe.

## Wiadomości giełdowe

GIEŁDA WARSZAWSKA. (30 czerwca). Dolary St. Zjedn. 103.000, sprzedaż 104.000, kupno 102.000, marki niemieckie 0'60, sprzedaż 0'61, kupno 0'59.

Czeki: Belgja 5290, sprzedaż 5440, kupno 5340, Berlin 0'61, sprzedaż 0'62, kupno 0'60, Gdańsk 0'61, sprzedaż 0'62, kupno 0'60, Londyn 476.300, sprzedaż 481.060 kupno 471.440, Nowy York 104.000, sprzedaż 105.000, kupno 103.000, Nowy York drobne sprzedaż 104.500, kupno 102.500, Paryż 6340, sprzedaż 6400, kupno 6280 Praga 3090, Szwajcarja 18.250, sprzedaż 18430, kupno 18070, Wiedeń 144, sprzedaż 146, kupno 142, Włochy 4570.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (30 czerwca). Berlin 0'00.32, Holandja 221'75, Nowy York 567'50, Londyn 25'91, Paryż 34'27, Praga 16'69, Budapeszt 0'06¼, Bukareszt 2'90, Belgrad 6'20, Sofja 5'10, Warszawa 0'00.50, Wiedeń 0'00.79 7/8, austr. korona stemplowana 0'00.80.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

## Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redak

†

**Dr Ludwik Reben**

kierownik wydziału efektów Polskiego Banku Handlowego w Krakowie

przeżywszy lat 28, zmarł śmiercią tragiczną dnia 29 czerwca b. r. w Mogilanach.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 1 lipca b. r. o godz. 4 po południu z kaplicy cmentarnej w Krakowie, na który to smutny obrzęd zaprasza wszystkich Krewnych, Znajomych i kolegów Zmarłego

**Dyrekcja Okręgowa Polskiego Banku Handlowego w Krakowie oraz Koleżanki i Koledzy.**

**Podziękowanie.**

W. Panom Fischowi i Blonderowi składam tą drogą serdeczne podziękowanie za bezinteresowne przyczynienie się do odkrycia znacznej części kradzieży, wyrządzonej mi podczas transportu kolejowego.

Hirsch Sessler.

L. 6334/923
III. a. 1601

# Obwieszczenie.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa, jako władza przemysłowa I. instancji, na prośbę p. Izraela Kohna, właściciela realności o zezwolenie na budowę domu 2-piętrowego wraz z magazynem na skład jelit suchych i skór solonych w realności lk. 370/15 Dz. VIII, położonej przy ulicy, biegnącej wzdłuż toru kolei państwowej równolegle do ulicy Starowiślnej w Krakowie, zarządza po myśli § 29 ustawy przemysłowej postępowanie edyktalne, celem zbadania dopuszczalności projektowanego magazynu i wyznacza termin do rozprawy komisyjnej **na dzień 4-go lipca 1923 r., t. j. we środę o godz. 10-tej przed południem** na miejscu zamierzonej budowy.

O tem zawiadamia się gminę miasta Krakowa i sąsiadów z oznajmieniem, iż przeciw projektowanej budowie można wnieść zarzuty pisemnie przed terminem wyznaczonej rozprawy komisyjnej lub ustnie na terminie rozprawy, później bowiem wniesione zarzuty nie będą uwzględniane i zezwolenie na urządzenie wspomnianego magazynu zostanie udzielone, o ile przeciw temu z urzędu nie nasuną się wątpliwości.

**Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.**

Kraków, dnia 21 czerwca 1923 r.



# Ogłoszenie licytacji.

Nadleśnictwo lasów państwowych w Grobli, powiat Bochnia podaje do wiadomości, że dnia 10-go lipca 1923 r. o godzinie 10 rano odbędzie się w kancelarji nadleśnictwa licytacja zapomocą ofert pisemnych na sprzedaż 1250·72 m³ dębiny użytkowej w całych dłużycach, oraz klocach w zrębach. Oddział lasu: 5, 6, 12 b, oraz 18 a.

Drzewo pochodzi z cięcia zeszłorocznego. Odległość od stacji kolejowej Niepołomice 12 km. Wadjum 100% ceny oferowanej w gotówce lub obligacjach pożyczki państwowej.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w kancelarji nadleśnictwa w Grobli, w godzinach urzędowych. 1599

**Nadleśnictwo Grobla.**



# OGŁOSZENIE.

Gimnazjum męskie matematyczno-przyrodnicze, pełne, w Jędrzejowie (ziemia kielecka), na rok szkolny 1923/24 poszukuje z pełnemi kwalifikacjami romanisty i przyrodnika biologa (ewentualnie z chemją i fizyką). Pobory według norm państwowych plus 25%. Kandydaci (tki) zechcą przesłać swoje zgłoszenia wraz z referencjami do Dyrekcji gimnazjum męskiego w Jędrzejowie. 1564 3 3



## Przewodnik turystyczny po Krakowie.

### Wawel i muzea.

**Zamek królewski** na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 500 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2, za opłatą 2000 mkp. od osoby; zbiorowe wycieczki otrzymują zniżki w kancelarji Muzeum w Sukiennicach. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2, za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2, za opłatą 800 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarii (najmniej 5 osób) za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. Opłata 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ulica Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedziele, wtorki i czwartki 50 mkp., w inne dni 100 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 5000 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego l. 28, wstęp wolny od godziny 9—1 i od 3—6.

### Władze:

**Województwo,** ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1.

**Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (Władza skarbowa II instancji na Województwo krakowskie) ul. Helclów l. 2, II p., telefon Nr 225. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godz. 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

### Biura kupna i ogłoszeń.

**„Uczciwość"** Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna. Podwale 3, obok poczty.

**Ogłoszenia prasowe i reklamy kolejowe „Ruch",** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

### Rewizja losów.

**Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Eibenschütz, Rynek 8.**

### Księgarnie.

Księgarnia i sprzedaż gazet: **„Ruch",** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

### Kina.

**Kino „Opieka"** ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej, w święta od 3-ciej.

**Laboratorjum kosmetyczne**

**Franciszki Budziaszek, Grodzka 3, I. p.** poleca dobrze zaopatrzony zakład w wyroby kosmetyczne, włosowe oraz kupuje wyczeszki.

### Obuwie.

**Stanisław Machaj**

**ul. św. Tomasza l. 9.**

**Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego.**

Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

### Farbiarnie i pralnie.

**Parowa farbiarnia i pralnia chemiczna A. SZAPKOWSKIEGO Kraków, ul. Karmelicka L. 18.** Rok założenia 1863.

### Składy fortepianów.

Największy w Małopolsce **skład fortepianów Heleny Smolarskiej** ul. Szewska 9, I. p. wyłączne zastępstwo firm światowej sławy jak:

Bechstein
Blüthner
Bösendorfer
Ehrbar
Förster
Seiler
Schweighofer
Steinweg
Quandt
Wirth

Zawsze na składzie instrumenta używane.

Fisharmonje: Kotykiewicza i Mannborga.

Telefon 1005.

**Z Czech**

sprowadzaną drogą **wodę karlsbadzką** zastępuje w zupełności, według orzeczeń lekarskich

**woda mineralna**

**Karlsbad-Mühlbrunn**

z rządowo-uprawn. fabryki

**K. Rząca i Chmurski**

**w Krakowie, ul. św. Gertrudy 4.**

**Tańsza przeszło o połowę a w skuteczności równa rodzimej.**

Do nabycia w aptekach, droguerjach i t. d.

**WPISY**

**NA KURSA HANDLOWE**

roczne (oddziały: żeńskie i męskie) i 4-miesięczne popoł. i wieczorne w szkole „Hermes" Jana Pilcha w Krakowie, ul. Florjańska 39 przyjmuje się codziennie od dnia 15-go b. m. w godzinach od 10—12 i od 3—5.

**Fabryka pieców kaflowych**

**Władysława Wojtygi**

Kraków-Zakrzówek

przyjmuje wszelkie roboty kaflarskie, nowe, stare, i sprzedaje kafle na sztuki po cenach niskich.

**Wózki** dziecięce sprzedaje tanio oraz przyjmuje odnowienia i reperacje tychże. Gumy obciąga na poczekaniu. Piechowicz, Kraków, ulica Mikołajska L. 7.

**Zakład fotograficzny „Erna"** ulica Starowiślna (plac Wielopole), przystanek tramwaju 3 i 6, wykonuje fotografje na legitymacje, paszporty i wszelkie zdjęcia fotograficzne w 5-ciu minutach.

**Magazyn mód HELENY POPIEL**

Kraków, ulica Florjańska L. 3 poleca kapelusze damskie i wszelkie dodatki oraz przyjmuje roboty i przeróbki.

WYTWÓRNIA wykwintnych ubiorów męskich, damskich i wojskowych na miarę

FABRYCZNY SKŁAD sukien krajowych i zagranicznych

HOJTASZ i WOŁKOWICZ

KRAKÓW

ul. Podwale 5. Telefon 33-15.

**Kapelusze skórzane**

**skóry na kapelusze skórzane** w modnych kolorach, poleca:

**Wytwórnia rękawiczek**

**Tadeusza Lubańskiego**

**Garncarska 7, parter na prawo**

**MEBLE**

sypialnie, jadalnie, gabinety, meble gięte i tapicerskie

Honigwachs i Langer, Kraków, Sienna 3.

**DRUKARNIA LITERACKA**

w Krakowie

ul. Jagiellońska 10, tel. 401

przyjmuje

wszelkie roboty, wchodzące w zakres sztuki drukarskiej.

Maszyny pospieszne i rotacyjne.



W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.